Nr. 100

Niedziela 31 marca 1935 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer

Miesięcznie złotych 3'50

Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc droż ej. Układy ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Czy silny Rząd?

P. Kozłowski odszedł. Za jego premjerostwa powstał obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej; pozatem p. Kozłowski dał się poznać społeczeństwu trzema przemówieniami na tematy gospodarcze i wywiadem dziennikarskim, w którym oświadczył m. in., że premjerowi nie wolno się mylić. Czy p. Kozłowski omylił się w czemś i za to spotkała go dymisja — nie wiemy; jak nie wiemy, dlaczego przyszedł, tak też nie wiemy, dlaczego odszedł.

I tak się dzieje ze wszystkiemi rządami od 1930 r. Jeszcze w poprzednim Sejmie, gdzie B. B. był w mniejszości, większość mogła wyrazić Rządowi i poszczególnym ministrom votum nieufności. Z prawa tego skorzystała też, obalając min. Prystora, co stało się powodem rozwiązania Sejmu. Wtedy społeczeństwo wiedziało, dlaczego Rząd, czy minister odchodzi, wiedziało, na czem polega zatarg między Sejmem a „czynnikiem decydującym".

Od r. 1930, gdy B. B. uzyskał większość w parlamencie, współpraca Bloku Współpracy z rządem wyraża się m. in. w tem, że Blok nie ma najmniejszego wpływu na skład rządu. Mianowanie i odwołanie rządu i ministrów stało się prawem wyłącznie Prezydenta. „Sanacja" nazywa to „zmianą warty", nie czując wcale, jak mało pochlebne wydaje świadectwo zmieniającym się kolejno rządom.

I ten stan rzeczy utrwala nowa „sanacyjna" konstytucja. Według niej rząd jest potrójnie odpowiedzialny: politycznie, parlamentarnie i konstytucyjnie.

Politycznie — przed Prezydentem, który każdej chwili może odwołać mianowanego przez siebie premjera i poszczególnych ministrów; parlamentarnie — przed parlamentem. Ale tu decyduje też Senat, który mając 1/3 mianowańców, niewątpliwie zawsze stanie po stronie Prezydenta, a gdyby tego nie uczynił, to Prezydent może rozwiązać Sejm i Senat; do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunał Stanu może pociągać rząd zarówno Prezydent jak też parlament (Sejm wraz z Senatem), ale większością 3/5 głosów.

Gdyby nawet większość taka się znalazła, to znowu Prezydent, jeżeli jest przeciwny jej uchwale, może parlament rozwiązać. Koniec końców los rządu spoczywa w rękach Prezydenta i on jeden rozstrzyga o nim.

Czy taka całkowita zależność rządu od Prezydenta czyni go silnym? Owszem, jeżeli przez siłę rozumieć będziemy „silną rękę" wobec obywateli. W tem znaczeniu rządy były bardzo „silne" w monarchjach przedwojennych, zwłaszcza w Rosji carskiej, gdzie nietylko rząd, ale każdy żandarm był postrachem dla ludności.

My inaczej rozumiemy siłę rządu. Według nas rząd jest wówczas tylko istotnie silny, kiedy jest *niezależny od nikogo*, z wyjątkiem sumienia własnego, kiedy ma swobodę inicjatywy, decyzji, woli, kiedy nie działa swą przewagą fizyczną nad obywatelami, lecz autorytetem.

Pewnie, że odpowiedzialność rządu przed Sejmem nakłada na rząd więcej obowiązków i trudów. Ale też rząd ma tu możność bronienia swego stanowiska, a jeżeli pada, to w walce otwartej, pod kontrolą i osądem opinji publicznej.

Zależność rządu wyłącznie od głowy państwa odsuwa rząd od tej opinji, z którą wkońcu zerwać musi, a przykuwa do jednostki, która nie ma obowiązku tłomaczyć — i przeważnie nie tłomaczy — dlaczego dziś obdarza rząd [illegible] zaufaniem, a jutro udziela mu dymisji.

„Sanacja" lubi nazywać rząd parlamentarny „komitetem wykonawczym partji". Jeżeli która partja ma większość w parlamencie, to niechby rząd tej większości nazywał się „komitetem wykonawczym". Ale komitet wykonawczy *rządzi* partją i wytycza jej linję postępowania.

A jak wygląda „komitet wykonawczy", powołany przez Prezydenta i przed nim tylko odpowiedzialny? Jak on ma rządzić i kim on właściwie rządzi, jeśli zjawia się i znika bez wiedzy większości parlamentarnej, rzekomo współpracującej z rządem i bez porozumienia z nią?

Wykonawcy woli największego choćby człowieka, a silny rząd, to dwa różne i — naszem zdaniem — nawet wyłączające się nawzajem pojęcia.

(jmb.).

Min. Eden w Moskwie

Od stanowiska Anglji

zależy utrzymanie pokoju lub wybuch wojny

Wszystkie [illegible] wiają wizytę min Edena w Moskwie, podkreślając, że po raz pierwszy od chwili dojścia bolszewików do władzy minister angielski składa oficjalną wizytę Rosji. Sprawozdawcy specjalnych pism zwracają uwagę, że podczas bankietu komisarz Litwinow wniósł [illegible] na pomyślność i zdrowie króla [illegible]

Korespondent specjalny [illegible] twierdzi, iż Litwinow zwrócił [illegible] Edena na znaczne pogorszenie [illegible] 2 i pół lat. Sowiecki [illegible] zagranicznych podkreślił, [illegible] powszechnej służby [illegible] wej w Niemczech stwarza zupełnie nową sytuację. Liga Narodów winna odegrać doniosłą rolę. Litwinow zaznaczył zarazem, że od stanowiska Anglji zależy w wysokim stopniu utrzymanie pokoju lub też wybuch nowej wojny.

Korespondent specjalny „News Chronicle" donosi, że nie jest rzeczą wykluczoną, że Litwinow zaproponuje zawarcie paktu Dalekiego Wschodu z udziałem Sowietów, Wielkiej Brytanji i Ameryki. Japonja byłaby zaproszona do wzięcia udziału w pakcie, lecz w razie odmowy, pakt byłby zawarty bez niej.

(ATE)

SENSACYJNE PRZEMÓWIENIE LITWINOWA I POWŚCIĄGLIWA ODPOWIEDŹ EDENA.

Agencja Reutera podaje z Moskwy streszczenie przemówień, wygłoszonych na bankiecie, wydanym w czwartek wieczorem na cześć Edena.

NIGDY OD CZASÓW WOJNY ŚWIATOWEJ — mówił Litwinow — NIE BYŁO TAK SILNYCH OBAW O LOSY POKOJU. Przeważająca liczba państw głęboko pragnie utrzymania pokoju. Może jest parę wyjątków. PUNKTY ZAGROŻONE SĄ JASNO OKREŚLONE. W każdym razie trudno jest przepowiedzieć ściśle, które państwo lub które [illegible] będą pierwsze lub najbardziej [illegible] przez niebezpieczeństwo. Byłoby naiwnością oczekiwać że ci, którzy niebezpieczeństwo to przygotowują uprzedzą nas, gdzie należy być na baczności. Na szczęście zdajemy sobie powszechnie sprawę z tego, że UNOSZĄCE SIĘ NAD EUROPĄ NIEBEZPIECZEŃSTWO MOŻE BYĆ ZAŻEGNANE TYLKO PRZEZ WSPÓLNE WYSIŁKI WSZYSTKICH PAŃSTW, a osobliwie wielkich mocarstw. W końcu Litwinow [illegible] pokoju, zarysowany w komunikacie londyńskim z dnia 3 lutego, zostanie logicznie wykonany. Mowę swą zakończył Litwinow toastem za króla Anglji i naród brytyjski.

Dziękując za serdeczne przyjęcie, minister Eden oświadczył, iż zgadza się całkowicie z poglądem, że obecna wizyta stanowi doniosły fakt w stosunkach [illegible] W. Brytanją a ZSSR [illegible] tej [illegible] jest [illegible] poglądów, nie zaś rokowania w sprawie układu, jednakże istnieją wszelkie podstawy do oświadczenia, że ten pierwszy kontakt osobisty stanie się doniosłym etapem, który, jak sądzę, otwierać będzie szerokie perspektywy w stosunkach obu krajów. Przypominając zaproszenie Związku Sowieckiego do Ligi Narodów, oraz fakt, że polityka zewnętrzna Rządu W. Brytanji opiera się na zasadach Ligi Narodów, Eden podkreślił wielkie znaczenie faktu przystąpienia ZSSR do Ligi. (PAT).

KOMUNIKAT SOWIECKI O DRUGIEM SPOTKANIU Z EDENEM.

Wczoraj odbyło się drugie spotkanie Edena z Litwinowem. W ciągu półtoragodzinnej rozmowy, utrzymanej, [illegible] informacyj [illegible] strony sowieckiej, w [illegible] decznej [illegible] atmosferze, omó[illegible] stosunków [illegible] poruszając najważniejsze spra[illegible] tej dziedziny, przypuszczalnie [illegible] wnież zagadnienia Dalekiego Wschodu.

Obaj mężowie stanu stwierdzili z wielkiem zadowoleniem znaczne polepszenie stosunków pomiędzy ZSSR a Wielką Brytanją oraz dążenie obu rządów w kierunku dalszej ich konsolidacji.

KOMUNIKAT AGENCJI REUTERA.

Agencja Reutera komunikuje: We wczorajszych rozmowach w Moskwie pierwsze miejsce, jak przypuszczają, zajmowały zagadnienia Dalekiego Wschodu. Spokój na Dalekim Wschodzie i integralność Chin interesują zarówno mężów stanu sowieckich i angielskich.

Przypuszczalnie wśród omawianych spraw gospodarczych, figurowały zagadnienia kredytu dla ZSSR oraz układy ottawskie, które odbiły się na handlu pomiędzy Wielką Brytanją a ZSSR.

Program Rządu Van Zeelanda

Wznowienie stosunków z Sowietami—Kontrola banków—Obniżenie kursu franka o 25 proc.

[illegible]

W deklaracji rządowej, złożonej przed [illegible]tem, gabinet stwierdza, że od[illegible] franka belgijskiego dotych[illegible] środkami i na dotychczasowym poziomie staje się niemożliwą. [illegible] okazicielowi [illegible]

Rząd prosi o pełnomocnictwa na okres jednego roku. Komunikuje on pozatem o zamiarze wznowienia stosunków z So[illegible]

W najbliższym czasie utworzony ma być specjalny urząd do nadzorowania polityki kredytowej.

Zapas złota belgijskiego Banku Narodowego zostanie prowizorycznie przeliczony na podstawie kursu waluty, zdeprecjonowanego o 25 procent w porów[illegible]

**

[illegible]wiając deklarację rządową, agencja Havasa podaje z Brukseli, [illegible] klaracji Rząd belgijski podkreślił, że będzie dążył do zawarcia międzynarodowego ukł[illegible]u, zapewniającego stabilizację ważniejszych walut świata na podstawie złota. Do tego czasu postanowiona [illegible] dewaluacja waluty belgijskiej o 25 proc. Stan te[illegible] trwać do chwili międzynarodowej stabilizacji walut, któraby nastąpiła w wyniku porozumienia się szeregu państw.

(PAT.).

Gra japońska

Niezwykłe konferencje konsulów japońskich świata

„News Chronicle" donosi z Tokio, że Rząd japoński postanowił zwołać konferencję swych ambasadorów i posłów akredytowanych w państwach europejskich. Konferencja odbędzie się w czerwcu w Paryżu. Wielką rolę podczas obrad odegra ambasador japoński w Londynie, Matsudeira, który następnie uda się do Tokio, celem złożenia raportu o wyniku konferencji. Porządek dzienny obrad przewiduje m. in.: **Zbrojenia niemieckie i stosunek Niemiec do Traktatu Wersalskiego, stanowisko państw europejskich wobec Japonji po jej defi[illegible] ustąpieniu z Ligi Narodów, [illegible] przedsięwzięte przez państwa [illegible] celem obrony przed przywo[illegible] japońskich i wreszcie spra[illegible] z przyszłą konferencją mor[illegible]**

Ten sam dziennik donosi, że przedstawiciele dyplomatyczni Japonji w Ameryce Południowej zbiorą się w Rio de Janeiro celem omówienia możliwości rozwoju stosunków handlowych.

Poza tem odbędzie się konferencja [illegible] japońskich w Chinach, która [illegible] się w Szenghaju. (ATE.).

Strajk okupacyjny

w Częstochowskiej Papierni

trwa nadal

(Kor. wł[illegible]).

Mimo, że upływa już trzeci tydzień od [illegible] gdy robotnicy fabryki papieru [illegible] Kohna walczą w obronie naj[illegible]niejszych praw do życia, — do dziś jednak władze nie przedsięwzięły żadnych środków w kierunku zlikwidowania zatargu, ba... nie okazały nawet najmniejszego zainteresowania dolą 182 robotników i ich rodzin.

Natomiast została skonfiskowana przez starostwo częstochowskie odezwa z dn. 26 b. m., wydana przez Radę Związków Zawodowych i Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego, Oddział w Częstochowie: „Do Proletarjatu m. Częstochowy", w której w sposób objektywny podano przyczyny strajku i apelowano do robotników o pomoc materjalną strajkującym (.!.). Dlaczego?

Niezależnie od tej represji wszyscy robotnicy, okupujący fabrykę, otrzymali wezwanie Sądu Grodzkiego z oskarżenia z art. 252 K. K., z wyznaczeniem rozprawy na dzień 6 kwietnia r. b. (.!).

Strajk w tartaku „Zagórze"

Strajk w państwowym tartaku „Zagórze" w Zagórzu pod Częstochową trwa [illegible]

92 robotników od 4-ch tygodni walczy o prawo do życia.

Dalsze echa rozmów berlińskich

Niektóre dzienniki londyńskie dono[illegible] kanclerz Hitler przyznał, iż [illegible] wojenne siły napowietrzne [illegible] przekraczają siły lotnicze [illegible] Co do kontynentu wojska, Hitler miał konkretnie oświadczyć, że formowana obecnie armja niemiecka będzie liczyła nie 500, ale 550 tysięcy żołnierzy.

(PAT.).

*

PAT. komunikuje, że wczoraj podpisana została w Warszawie umowa ze stocznią okrętową Samuel White w Cowes w Anglji, na budowę dla Polski 2-ch kontrtorpedowców. Będą one posiadały po dwa tysiące ton wyporności, długość 114 metrów, [illegible]

Rada Naczelna P.P.S. rozpoczyna dzisiaj swe prace o godz. 10 m. 30 rano w domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20

„Spontaniczna manifestacja"

regulowana okólnikiem

Doszedł naszych rąk okólnik, rozsyłany przez BBWR. do poszczególnych organizacyj „sanacyjnych" a dotyczący organizacji „samorzutnej" manifestacji ludności stolicy z powodu uchwalenia konstytucji z dnia 23 marca r. b.

Okólnik ten brzmi, jak następuje:

PROGRAM POCHODU W DNIU 24 MARCA 1935 r.

z okazji uchwalenia przez Sejm Rzplitej Polskiej KONSTYTUCJI.

Czoło zgromadzenia do wylotu ul. Ś-to Jańskiej. Ulica Jezuicka zamknięta dla publiczności. Przez ul. Jezuicką przechodzi Rząd i osoby specjalnie zaproszone U wylotu ul. Jezuickiej na rynku ustawia się mównicę i mikrofon. Wokół mównicy ustawia się kompanję Związku Rezerwistów, która przybędzie na godz. 11 min. 30

Czoło pochodu stanowi orkiestra, którą należy wyznaczyć z pośród przybyłych na rynek, następnie idą osoby prowadzące pochód, a więc: Rząd, Sejm, Senat i t d., następnie idą sztandary, które należy zgrupować w jednem miejscu. Pochód zamykać powinien zbrojny oddział z orkiestrą.

Ustawienie organizacyj według kolejności przybycia na rynek. Pochód wyrusza po otrzymaniu polecenia komendanta pochodu.

Trasa:

Ś-to Jańska — Pl. Zamkowy (okrzyki na cześć Prezydenta, Sejmu, Konstytucji) — Krak. Przedmieście — przemarsz pod Pałacem Rady Ministrów i okrzyki na cześć Rządu i Konstytucji.

Nowy Świat — okrzyki na cześć Ministra Kościałkowskiego.

Wiejska — okrzyki pod Sejmem na cześć Marszałka Sejmu, Senatu, Posłów i Konstytucji.

Al. Ujazdowskie — defilada pod Belweder i okrzyki na cześć Marszałka.

UWAGA: Przy tych miejscach, gdzie będą wznoszone okrzyki, należy ustawić grupy, które będą je inicjowały, a orkiestry winny stale grać.

Na froncie pracowników miejskich stolicy

Po rozbiciu rokowań w tramwajach

Rozmowa z tow. A. Baryką. Rokowania w gazowni

Wobec rozbicia rokowań w tramwajach, zwróciliśmy się do tow. Antoniego Baryki, przewodniczącego oddziału warszawskiego Zw. Zaw. Prac. Instyt. Użyt. Publ. b. wieloletniego ławnika m. Warszawy z prośbą o udzielenie nam wywiadu w związku z wytworzoną sytuacją na terenie tramwajów miejskich. (Red.).

Czy projektowane przez p. Starzyńskiego oszczędności w dziedzinie płac pracowniczych są uzasadnione?

Według projektu p. prez. Starzyńskiego planowane przez niego obniżki w przedsiębiorstwach miejskich: tramwajach i autobusach, oraz gazowni dadzą około 2 miljonów złotych. Przewidziana jest również obniżka płac i w dyrekcji wodociągów i kanalizacji. Łącznie p. Starzyński pragnie drogą mechanicznej redukcji płac uzyskać oszczędność sięgającą 3 miljonów złotych.

Wynik uzyskiwanej tą drogą oszczędności jest conajmniej problematyczny. Prez. Starzyński zapomniał widocznie o istnieniu miejskiego statutu emerytalnego, który przewiduje nabycie praw emerytalnych już po upływie 10 lat pracy w samorządzie. Obecnie istnieje taki stan rzeczy, iż większość pracowników, którym p. Starzyński zamierza zredukować płace, posiada przepracowane [illegible] czasu, uprawniające do praw emerytalnych. Ci, którzy nie zgodzą się na obniżkę płac, będą musieli być zemerytowani. Na ich miejsce trzeba będzie przyjąć nowe siły. Pociągnie to za sobą nowe koszta. Wytworzy się w ten sposób taki stan rzeczy, iż zasiłki emerytalne plus bieżące pensje nowozaangażowanych pracowników mogą przewyższyć sumy uzyskane drogą redukcji płac.

Prasa „sanacyjna" zapowiada, iż w wyniku szczęśliwego rozwiązania dzisiejszego konfliktu, obniży cenę biletów tramwajowych o 5 gr. Czy zapowiedź tę należy traktować poważnie?

Mam wrażenie, że prez. Starzyński uprawia w tej chwili politykę blufu. Chodzi mu o zasugerowanie opinji publicznej, że jego stanowisko jest słuszne i jedyne, i że w razie ewentualnego strajku tramwajarzy warszawskich p. Starzyński chce mieć opinję publiczną zmobilizowaną po swojej stronie. Stąd „trick" z projektem obniżki ceny biletów tramwajowych.

Podejdźmy do tego zagadnienia z ołówkiem w ręku. Budżet tramwajów miejskich i autobusów zamyka się sumą 45 miljonów zł. Zmniejszenie ceny biletów tramwajowych o 5 gr. pociągnąć musi za sobą obniżkę ceny biletów kwartalnych i miesięcznych i logicznie biorąc obniżkę biletów ulgowych. Łącznie więc dochody tramwajów zmaleją o 20 [illegible]

Zmniejszą się więc wpływy o 9 miljonów złotych. Powstaje pytanie, skąd p. prez. Starzyński, przy obecnym stanie finansów miejskich, i przy obecnym budżecie stolicy, który z wielkim wysiłkiem został zmontowany w ten sposób, iż buchalteryjnie został on zrównoważony, skąd p. Starzyński weźmie 9 miljonów złotych na pokrycie niedoboru, który powstanie wskutek obniżki.

Powiedzmy, że na ten cel przeznaczone zostaną oszczędności uzyskane z obniżki płac. A i w tym wypadku pozostanie jeszcze suma 6 miljonów złotych, na którą miasto nie ma pokrycia, gdyż budżet nie przewiduje żadnych specjalnie wysokich nadwyżek, żadnych nowych podatków, któreby mogły być przeznaczone na pokrycie dochodów obniżonych przez potanienie ceny biletów i wpływów tramwajowych. Żeby Rząd pokrył ten niedobór, jest to conajmniej problematyczne.

Stąd wniosek?

Wniosek jest jeden, iż sprawa obniżek biletów tramwajowych jest manewrem obliczonym na nieprzychylne ustosunkowanie się opinji publicznej na wypadek akcji strajkowej pracowników tramwajowych.

DELEGATOM PRACOWNICZYM COFNIĘTO URLOPY.

Na czas trwania rokowań w tramwajach i autobusach, oraz gazowni miejskiej zostali zwolnieni od pracy członkowie zarządów związków pracowniczych. Wobec rozbicia rokowań w tramwajach, dyrekcja Tramwajów Miejskich cofnęła urlopy, udzielone delegatom [illegible]

ARBITRAŻ P. KLOTTA.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się bezpośrednie rozmowy między przedstawicielami związków a Zarządem Miejskim, przy udziale inspektora pracy. Rozmowy te odbywają się z inicjatywy Głównego Inspektora Pracy, p. Klotta, który występuje w charakterze arbitra w sporze między Zarządem Miejskim a pracownikami tramwajów. Z ramienia Zarządu miejskiego w rokowaniach biorą udział: resortowy wiceprezydent p. Kulski oraz dyrektor naczelny tramwajów inż. Głazek.

W GAZOWNI.

Rokowania w gazowni warszawskiej trwają nadal. Między delegatami związków pracowniczych a przedstawicielami dyrekcji uzgodnione zostały poglądy na szereg spraw drobnych. Porozumienia w dziedzinie płac pracowniczych oraz w sprawie urlopów nie osiągnięto. W cią[illegible]ły się przez cały dzień.

Rokowania

W czwartek późno wieczorem Związki pracowników tramwajowych otrzymały wezwanie, aby stawić się na konferencję w Min. Opieki Społecznej, wczoraj o godz. 10 rano.

Na konferencji tej pod przewodnictwem dyr Klotta i przy udziale wiceprezydenta miasta Kulskiego, oraz dyrektora tramwajów miejskich Głazka, ustalono wszystkie mniej ważne punkty przyszłej umowy zbiorowej, natomiast nie ustalono sprawy płac, urlopów, pomocy lekarskiej i zwrotu wpisów szkolnych.

Dalszy ciąg konferencji odbył się wieczorem.

W ciągu dnia wczorajszego w godzinach rannych i wieczorowych odbywały się wiece pracowników tramwajowych.

Pracownicy zdecydowani są bronić [illegible]

Przegląd prasy

NOWY RZĄD.

Prasa „sanacyjna" wita nowy Rząd według zwykłego szablonu. Jedna jest tylko rzecz nowa. Zawsze chwalono ustępującego premjera. Obecnie o p. Kozłowskim i jego „zasługach" nic się nie pisze. Grobowe nad nim zaległo milczenie. Jeden „Express" półgębkiem coś niecoś grzecznościowo przebąkuje. Reszta t. zw. poważniejszych dzienników, rzuca cień zasłony na „twórczy dorobek".

Tem więcej jest zato zachwytu nad nowym premjerem. Wychwala się jego poprzednie Rządy i jego samego. Czego to nie ma dokonać p. Sławek. I życie gospodarcze podniesie, i administrację usprawni, a przedewszystkiem wprowadzi w życie ów ósmy cud świata, Konstytucję B.B.W.R., której jest — obok p.p. Rostworowskiego i Cara — jednym z głównych twórców

A pozatem „Polska Zbrojna" zapewnia, że to tylko „zmiana warty". Zapewne, zapewne. To też my się tem wcale nie wzruszamy.

Ale jeśli organ wojskowy zapewnia, że tylko przed majem „utrącano" ministrów — to my to twierdzenie między bajki włożymy, właśnie na przykładzie p. Kozłowskiego. Przy tej bowiem zmianie gabinetu chodziło najwidoczniej właśnie o „utrącenie" b. premjera. Cały gabinet pozostał w dawnym składzie. Czy żywot jego będzie długi, — to wątpliwe, bo już dziś pisze „sanacyjny" „Kurjer Pol[illegible]

„[illegible] kołach politycznych utrzymuje się [illegible]gląd, że w niektórych resortach nastąpią w najbliższej przyszłości przesu[illegible]".

W sferach zaś politycznych zapewniają, że konserwatyści nadal mają podkopywać p. min. Poniatowskiego. A wiadomo, że konserwatyści — to potęga.

To też dalsze zmiany obsady różnych tek są ogólnie przewidywane, [illegible]e mających apetyt jest [illegible]

Nie może się m. in. doczekać teki min. oświaty p. Kostek - Biernacki, znawca zagadnień wychowawczych, którego n[illegible]minację już przy obecnem przesileniu przewidywał „I.K.C.".

Doczeka się swej kolejki i p. Kostek-Biernacki.

TERAZ CHCĄ POSZANOWANIA PRAWA.

„Kurjer Polski" pisze:

„Zmiana konstytucji winna wywołać w całem społeczeństwie ugruntowanie się poczucia prawa, zarówno pr[illegible] Państwa w stosunku do obywatela, jak i odwrotnie, prawa obywatela w stosunku do Państwa. I to jest wł[illegible] najważniejszem zadaniem Rządu, to jest właściwe wprowadzenie Konstytucji w życie".

Czy ten apel nie jest nieco spóźniony?

ZAWCZEŚNIE NA TWORZENIE LEGEND.

Mając nadzieję, że przeciętny czytelnik nie przeczyta „carowego" tekstu konstytucyjnego, prasa „sanacyjna" u[illegible]łuje stworzyć legendę na temat jego rzekomo demokratycznego charakteru. [illegible]szą więc „Czerwoniaki" i „Kurjer Poranny" i „Gazeta Polska", że konstytucja B.B.W.R. oparta jest na demokratycznych zasadach, ba, że nawet zachowuje w Polsce ustrój parlamentarny. Nawet stateczny „Czas" nie wstydzi się w[illegible]wiać w swych czytelników:

„Wprawdzie nowa konstytucja, zgo[illegible] tencje Prezydenta Rzeczypospolitej, niemniej przewiduj[illegible] dość ściśle ze sobą [illegible] kiemi kompetencjami. [illegible] przedewszystkiem Sejm [illegible]".

[illegible] ciciał umotywowa[illegible] niezależności Sejmu i Senatu, oraz [illegible]downictwa i samorządu od Prezydenta i Rządu odpowiedniemi artykułami projektu p.p. Cara i Rostworowskiego?

Pocóż więc bujać? Przecież to każdy sprawdzić może w tekście i... sprawdza codziennie w życiu.

S-EK.

Rozwiązanie rady miejskiej w Łodzi?

Zmiana komisarycznego Prezydenta

W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, iż sprawa rozwiązania łódzkiej rady miejskiej została definitywnie postanowiona.

Komisaryczny prezydent Łodzi [illegible] Wojewódzki, ma być odwołany. Minister Spraw Wewnętrznych zamierza podobno powołać na stanowisko komisarza w Łodzi prezydenta Białegostoku, p. Nowakowskiego.

P. Nowakowski bawi od kilku dni w Warszawie.

16.000 miesięcznie

pobierał dyrektor „Wspólnoty Interesów"

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się ciekawa rozprawa. Generalny dyrektor „Wspólnoty Interesów", dr. Tomali, wytoczył proces Nadzorowi Sądowemu o wstrzymanie przez Nadzór wypłacenie poborów w wysokości.. 16,000 złotych miesięcznie!!!

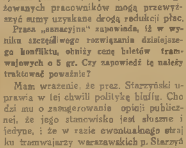
Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na 12 kwietnia r. b.

„Sanacja" bojkotuje

posiedzenie Rady Miejskiej w Katowicach

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej m. Katowic.

Od udziału w posiedzeniu wstrzymał się cały klub „sanacyjny".



Zgon bibljotekarki sejmowej

Przed paroma dniami zmarła w Warszawie Alina z Baranowskich Trusiewiczowa, długoletnia bibljotekarka Sejmu. Uczynnością i wielkiem poczuciem taktu umiała p. Alina zaskarbić sobie sympatje posłów, senatorów i tych wszystkich, którzy od chwili powstania Sejmu korzystali z zaso[illegible]

Zawieszenie „Frajnda"

Władze bezpieczeństwa zawiesiły żydowski dziennik „Frajnd", o którym „Robotnik" swego czasu napisał obszerny artykuł.

Z warszawskiej sali sądowej

Znalazł sposób na licytację!

Właściciel magli Jan Kamiński w sposób niezwykły bronił się przed licytacją, wdrożoną z tytułu należności wierzyciela, Jana Brykla.

Oto zawodowi licytanci otrzymali od sprytnego dłużnika 150 zł. za niedopuszczenie do licytacji.

Licytanci porozumieli się z posterunkowymi, Ludwikiem Kamińskim i Franciszkiem Hejduklem z 3-go komisarjatu p. p.

W dniu krytycznym do 3 komisarjatu nadeszła wiadomość, że w bramie domu, w którym te magle znajdowały się, gromadzą się podejrzane osoby. Byli to licytanci wierzyciela z nim samym na czele.

Posterunkowi, Kamiński i Hejduk, udali się na miejsce i aresztowali Jana Brykla, wierzyciela, oraz licytantów, przetrzymując ich przez kilka godzin.

Na skutek skargi, Brykla o pozbawienie wolności i o podstępie niedopuszczenia do licytacji — sprawę zainteresował się prokurator i posterunkowi, Ludwik Kamiński i Franciszek Hejduk, znaleźli się na ławie oskarżonych pod zarzutem niedopuszczenia do licytacji, z wyraźnem nadużyciem wła[illegible]

W labiryncie matactw wielkiego przemysłu

Sąd Okręgowy w Warszawie, który kieruje pracami ekspertów, badających gospodarkę Francuzów w Żyrardowie, powołał nowych biegłych specjalistów w dziedzinie surowców włókienniczych.

Biegli ci zajmą się sprawdzeniem kilku tysięcy pozycyj, dotyczących cen bawełny, nabywanej przez Żyrardów, gdyż zachodzi podejrzenie, że bawełna ta była nabywana po cenach wielokrotnie wyższych od giełdowych. Zakończenie ekspertyzy sądu handlowego nastąpi w czerwcu.

Sekwestr sądowy Zakładów Żyrardowskich układa bilans za rok ub., który obejmuje 9-miesięczny okres sekwe[illegible]

Jak się okazuje, w tym okresie produkcja Zakładów Żyrardowskich przyniosła około 700,000 zł. czystego zysku.

Zakończenie strajku

Agencja Press donosi:

Strajk robotników w Schloesserowskiej Manufakturze w Ozorkowie został zakończony. Robotnicy uzyskali częściowe spełnienie swych żądań.

Zjazd Związku Miast Polskich

W dniach 6. 7 i 8 kwietnia obradować będzie w Warszawie zjazd Związku Miast Polskich. W zjeździe weźmie udział delegacja z Warszawy, złożona z 36 radnych, mianowanych przez ministra Spraw Wewnętrznych i 6 członków Zarządu Miejskiego, piastujących te stanowiska również z nominacji.

Cyklon w Japonji

Z Tokio donoszą: Miasto portowe Otsu w prowincji Hokkaido w Japonji uległo zniszczeniu wskutek cyklonu. Wiele domów runęło. Liczba zaginionych statków rybackich jest bardzo duża. (ATE.).

Zredukowany urzędnik, 3 lata bez pracy, prosi łaskawych czytelników o pomoc dla dziecka, na mleko i cukier. Zgłoszenia do Redakcji „Robotnika".

Hitler szykuje wojnę

Przemysł niemiecki gorączkowo pracuje nad produkcję armat, tanków i amunicji

We wczorajszym numerze pisaliśmy o przygotowaniach Niemiec hitlerowskich do wojny i o gospodarczej mobilizacji w kraju. Dziś dajemy dalsze fakty o zbrojeniach Niemiec. Red.

Przygotowania niemieckie do zbrojnego wystąpienia w rozgrywkach, grożących światu, nie ograniczają się jedynie do przygotowania kraju pod względem gospodarczym. Hitlerowskie Niemcy pracują gorączkowo nad uzbrojeniem Rzeszy ze strony militarnej. Rządy państw europejskich oddawna już są zaniepokojone uzbrajaniem się Rzeszy, początkowo w tajemnicy, wbrew zakazom Traktatu Wersalskiego, obecnie zaś zupełnie jawnie, bez względu na wiążące Rząd Hitlera zobowiązania, wypływające z podpisanych traktatów.

Dawny dowódca „Reichswehry", generał von Seeckt, w wydanej przez siebie książce „Myśli żołnierza", propaguje zasadę zerwania z dotychczasową metodą walki, polegającą na posiadaniu dużej armji, składającej się przeważnie z żołnierzy powołanych do szeregów w drodze mobilizacji, którzy zaledwie co kilka lat odbywają ćwiczenia wojskowe, a więc tem samem nie przedstawiają pierwszorzędnego materjału bojowego, wypowiada się natomiast za armją niewielką, lecz dobrze uzbrojoną, wspaniale zdyscyplinowaną, przewyższającą technicznie armje nieprzyjacielskie. Ponieważ Traktat Wersalski ograniczył siłę zbrojną Rzeszy do zaciężnej armji, wynoszącej sto tysięcy ludzi, więc Rząd niemiecki, w myśl wskazań generała von Seeckta, wyposażył swą małą armję możliwie najlepiej, zaopatrując ją w najlepszą broń i urządzenia techniczne.

Niemcy liczyły się jednak z ewentualnością zwiększenia swej siły zbrojnej, dlatego też wytwarzano w tajemnicy sprzęt wojskowy dla zaopatrzenia tych, którzy mieli uzupełnić szeregi „Reichswehry". Ostatnie rozporządzenie kanclerza Rzeszy, powiększające siłę zbrojną Niemiec do 36 dywizyj wojska, wymaga zaopatrzenia nowopowstałych oddziałów w broń i amunicję. Powiększenie stanu armji niemieckiej ze 100,000 na 324,000 żołnierzy nie nastręcza dowództwu żadnych trudności, gdyż zapasy Niemiec w dziedzinie uzbrojenia są aż nadto wystarczające.

Książka Doroty Woodman, opisująca tajne zbrojenia niemieckie, zawiera szereg danych o przygotowaniach Hitlera w tej dziedzinie.

Kierownictwo zarówno jawnego, jak i tajnego przemysłu uzbrojeniowego znajduje się w rękach instytucji, noszącej nazwę „Centralnego Zarządu Uzbrojenia Wojskowego". Instytucja ta zależy formalnie od Ministerjum „Reichswehry", posiada jednak całkowitą niezależność. Pracuje w niej 1,400 osób, wojskowych i cywilnych specjalistów.

Broń dla Niemiec wytwarzana jest obecnie w trzech kategorjach fabryk: a) w t. zw. koncesjonowanych wytwórniach wojskowych, którym Traktat Wersalski pozwala na produkcję broni, b) w fabrykach niekoncesjonowanych, otrzymujących tajne zamówienia, przeważnie na poszczególne części karabinów, armat i t. p. i c) w fabrykach zagranicznych, pracujących dla armji niemieckiej.

Fabryki koncesjonowane pracują ze zwiększoną ilością robotników, produkując więcej, niż ujawnia się oficjalnie. Niezależnie od broni, dozwolonej Traktatem Wersalskim, wytwarzają one również broń zakazaną.

Zakłady Kruppa są do dzisiejszego dnia największą wytwórnią broni w Niemczech. Mimo oświadczenia obecnego właściciela tych zakładów, Kruppa von Bohlen und Haybach, że obecnie zakłady nie pracują dla celów wojskowych, cała produkcja ich przeznaczona jest dla armji.

W cytowanej przez nas książce wymieniony jest następujący spis materjałów wojennych, wyrabiany w fabrykach Kruppa. 1) armaty, specjalnie ciężkie, 21-centymetrowe i przeciwlotnicze, 2) pancerze dla okrętów wojennych i tanków, 3) sprzęt artyleryjski, 4) bomby samolotowe, 5) urządzenia dla wytwórni materjałów wybuchowych, 6) uzbrojenie okrętów wojennych.

Najwięcej materjału wojennego produkuje się w fabryce Kruppa w Magdeburgu - Buckau. Fabryka w Essen produkuje armaty. W roku 1933 można było czytać w oficjalnym organie marynarki niemieckiej, „Marine Rundschau", że „armaty dla nowych wojennych okrętów zostały odlane u Kruppa. Pancerze okrętów również pochodzą z fabryk Kruppa".

Krupp razem z Daimlerem wyrabia auta pancerne, a w ostatnich czasach przystąpił do produkcji lekkich tanków. Próby nad nowemi modelami armat czy tanków są dokonywane na poligonie w Meppen, wynoszącym 39 ha i należącym do zakładów Kruppa.

Drugą firmą, dostarczającą broń, są zakłady „Rhein-Metall". Pozornie fabryki, należące do tego koncernu, produkują maszyny, w istocie jednak dostarczają armaty, karabiny maszynowe i sprzęt artyleryjski. Lufy armat są wyrabiane w wytwórni stali w Dusseldorfie. Naboje artyleryjskie pochodzą z fabryk w Düsseldorf-Debrendorf. Zakłady precyzyjnej mechaniki w Zemmerde w Saksonji wyrabiają zapalniki do pocisków. W roku 1933 fabryka w Dusseldorf - Debrendorf zaczęła wyrabiać seryjne armaty kalibru 8,8 cm. Ilość robotników została wówczas podwojona. Obecnie specjalnością fabryk, należących do „Rhein - Metall", jest produkcja lekkich dział dwucentymetrowych i 3,7 centymetrowych. Ten koncern posiada, jak i Krupp, własny poligon w Unterlüsse (Hannower).

Fabryki, należące do spółki „Deutsche Waffen - und Munizionsfabriken" również dostarczają armaty Rządowi niemieckiemu. Firma ta posiada wiele wytwórni broni, między innemi fabrykę „Mauser" w Oberndorf. W roku 1933 posiadacze akcyj tej fabryki po raz pierwszy od roku 1928 otrzymali dywi-[illegible]

Wymienione firmy dostarczają jednak tylko niewielką część zapotrzebowania Rządu niemieckiego. Wiele innych fabryk również pracuje nad przygotowaniem Niemiec do przewidywanej wojny.

WACŁAW CZARNECKI.

Mały feljeton

Człowiek, który się śmieje

Nie będę powtarzał banalnego komunału, że śmiech to zdrowie. To jest prawda, [illegible] więcej, niż zdrowie. Śmiech to wielka rzecz. Śmiech to salus Reipublicae. Śmiech to to, [illegible]

Śmiech działa na nas, jak słońce, jak piękny, rozsłoneczniony poranek wiosenny.

W chwili najczarniejszej rozpaczy, w [illegible] wyjazmy na zalaną słońcem ulicę, jeżeli nie możemy wyjść na zalaną słońcem łąkę, a wnet odczujemy ukojenie i świat nie wyda nam się tak beznadziejnie czarny, jak przedtem. Nawet obłożnie chorzy czują się lepiej, gdy słońce poranne zajrzy do izby szpital-[illegible]

Gdyby istniała statystyka samobójstw, niewątpliwie wykazałaby, że w dni pogodne sto, tysiąc razy mniej ludzi targa się na życie, aniżeli w dni deszczowe i ponure.

Nawet nieuchronna śmierć nie wydaje się tak potworną, gdy słońce złoci ją swemi promieniami, a wielki poeta rosyjski, Puszkin, modlił się, by u progu jego grobu „przyroda wieczystą krasą swą jaśniała".

Tak samo działa śmiech.

Nie ten złośliwy, szyderczy, uszczypliwy, sardoniczny czy mefistofelesowski, lecz zdrowy, bujny, jurny, homeryczny, szeroką falą płynący lub rakietą barwnych ogni tryskający w górę i kaskadą gwiazd spadający na skołatane głowy ludzkie. Ten śmiech, co—jak salwy armatnie chmury—rozprasza troski na czole; śmiech, od którego drżą szyby w oknach, konie płoszą się i stają dęba, a co wrażliwsze aparaty sejsmograficzne notują go, jako erupcje wulkaniczne.

Gdyby pierwsi chrześcijanie, miast modlić się i płakać, parsknęli Neronowi w twarz śmiechem, może ten szaleniec na tronie, który miłował wesele i radość życia, nie miałby sumienia obciążonego tyloma zbrodniami. Gdyby Cezar, miast deklamować, uśmiechnął się do Brutusa, może rozbroiłby go tym uśmiechem i zimne żelazo nie przeszyłoby piersi Juljusza.

Tak mało na świecie, a w szczególności w Polsce, ludzi umiejących się śmiać. Śmiech stał się rzadkością i zabytkiem archeologicznym z dawnych, dobrych czasów.

Niedawno przemawiając w senacie, senator Woźnicki cytował Sienkiewicza: „Zapomnieli już ludzie śmiać się w tej Rzeczypospolitej, jeno jęczą, jak ten wicher w [illegible]".

Jeśli tak jest, to tem więcej cenić winniśmy ludzi, którzy walczą z deflacją śmiechu, z kurczeniem się jego obiegu i jako dobrą, wysokocenną walutę hojną dłonią rozrzucają go pomiędzy ludźmi. Takich ludzi, takich siewców śmiechu, należy cenić i żałować, gdy odchodzą.

Tak straszliwie mało jest śmiechu na świecie!

ULTIMUS.

MŁODZI IDĄ

Idziemy w teren

Ofensywa młodzieży o młodzież

Idzie wiosna, a wraz z nią idą nowe budzące się nadzieje.

Jak dotąd, nie słychać prawie o uruchomieniu robót wiosennych, o ożywieniu ruchu na rynku pracy.

Rąk do roboty jest coraz więcej. Przybywa wciąż nowy zastęp sił ludzkich, zdolnych do pracy i jej łaknących. To nowy, coroczny „narybek". Prócz tego nędza w domu i utrata pracy przez ojca lub innych członków rodziny zmusza do poszukiwania pracy takich ludzi, którzy w innych warunkach siedzieliby nad książką.

Stąd liczba poszukującej pracy młodzieży jest coraz to większa. Młodzieżą tą, jej losem nie interesuje się nikt, poza kapitalistą, który wyzyskuje fakt ogromnej podaży młodocianych na rynku pracy. Przyjmuje do pracy młodocianych na nędznych warunkach.

Zgłodniały młody chłopiec, czy dziewczyna, mający częstokroć na utrzymaniu rodzinę, przyjmuje każde warunki, bo o pracę trudno, a obok niego stoją tysiące głodnych tak samo, jak on, gotowych w każdej chwili zająć jego miejsce w warsztacie czy fabryce.

Stan ten jest nieznośny, a pogarszają go „obozy pracy", gdzie „stawka" wynosząca 50 gr. wpływa na obniżenie płacy młodocianych i w innych warsztatach pracy; w „obozach" tych odbywa się ponadto wpajanie wychowawczych pojęć dyscypliny i uległości, łamiących poczucie wspólności i siły wewnętrznej pracującej młodzieży. To są warunki tych „szczęśliwców", co już pracują. A przecież poza warsztatami pracy czy „obozami" znacznie większe zastępy młodzieży żyją w nadziei na jakąś pomoc. Ustrój dzisiejszy żadnego środka na ich nędzę stworzyć nie umie. Młodzieżą tą zainteresować się może tylko ORGANIZACJA SOCJALISTYCZNA, która wprawdzie sama nie rozporządza warsztatami pracy, ale daje te jedyną broń, jaką jest UŚWIADOMIENIE.

Uświadomienie przedewszystkiem o istotnych przyczynach bezrobocia i nędzy wśród młodzieży, tudzież stosowanego wobec niej wyzysku, o potrzebie walki solidarnej o pracę i chleb pod hasłem ZMIANY USTROJU SPOŁECZNEGO.

To uświadomienie nieść musi zorganizowana już młodzież pracująca tam wszędzie, gdzie gromadzą się i skupiają młodociani w nadziei otrzymania pracy, gdzie pracują bez wytchnienia dniem i nieraz nocą, tam wreszcie, gdzie uczęszczają oni na naukę.

Miesiąc kwiecień — pierwszy miesiąc wiosny musi być miesiącem wielkiej propagandy na rzecz walki młodego pokolenia w imię haseł Socjalizmu!

WIEC POD FABRYKI I WARSZTATY! POD SZKOŁY! POD BURSY I ŚWIETLICE!

Któżby inny!

Na zebraniu Koła Polonistów Studentów Uniwersytetu Warszawskiego, po uczczeniu pamięci Bolesława Limanowskiego, zgłosili nasi towarzysze wniosek, w związku z rocznicą rewolucji austrjackiej, o wyrażenie hołdu bohaterskim robotnikom Austrji. Wniosek ten został uchwalony. NA SKUTEK JEDNAK SPRZECIWU 3-ch KSIĘŻY, CZŁONKÓW KOŁA, KURATOR KOŁA WNIOSEK UCHYLIŁ.

Stanowisko księży nie dziwi nas. Nie darmo Dollfuss otrzymał błogosławieństwo papieskie.

Kler sprzymierzył swe siły z faszyzmem. Gdy faszyzm runie, z właściwą sobie kocią zręcznością będzie usiłował kler przybrać maskę wolnościową, demokratyczną, czy inną, zależnie od konjunktury.

Ale po maskaradach przychodzi Wielki Post, zacni duszpasterze.

Słuszne spostrzeżenia

W czasopiśmie „Płoń", będącem organem radykalnej secesji „Legjonu Młodych", znajdujemy następujące uwagi w związku z wykluczeniem posła Polakiewicza z sejmowego klubu BBWR.

„Nie mamy tutaj zamiaru bronić pozycji moralnej p. Polakiewicza. Pos. Polakiewicz jest niewątpliwie jednym z kondotjerów sanacji, nieodpowiedzialnie hasających na terenie młodego pokolenia. Ale czyż można zarzutem deprawacji młodzieży obarczać wyłącznie p. Polakiewicza? Iluż z sanacyjnych kuratorów i wychowawców możnaby, a nawet trzebaby postawić w stan oskarżenia za deprawację młodego pokolenia? Dlaczego się tego nie czyni? Dlaczego tylko p. Polakiewicz? Czy dlatego, że p. Polakiewicz nie posiada dostatecznego oparcia o grupy wielkiego kapitału, wywierające zdecydowany wpływ na dzisiejszą politykę Bezpartyjnego Bloku?

Sprawa Polakiewicza nie wynikła, niestety, na podłożu walki o morale życia publicznego. Wynikła natomiast na tle gry politycznej o wpływy Sekretarjatu Generalnego BBWR w sanacyjnych organizacjach młodzieżowych. Afera Polakiewicza to jeden z fragmentów tej walki, której celem jest podporządkowanie Sekretarjatowi Generalnemu BBWR organizacyj młodzieżowych, jako aparatu propagandy Bezpartyjnego Bloku, w związku ze zbliżającemi się wyborami do ciał parlamentarnych. Dla tych przyziemnych i deprawujących młode pokolenie celów rozpoczęto nieprzebierającą w środkach kampanję, uwieńczoną zdyskredytowaniem p. Polakiewicza, przeciwnika unifikacji Związku Młodzieży Ludowej z podległymi Bezpartyjnemu Blokowi organizacjami młodzieży wiejskiej.

Po co do tej nędznej gierki politycznej wyciągać tarany w obronie zagrożonej moralności. Po co te koturny i togi Katonów? Miejcie odwagę, panowie z BBWR, podać wasze istotne intencje".

Do opinji „Płoni" możemy się tylko w całości przychylić.

Pam'ętajcie!

Dn. 14 kwietnia o godz. 10.30 w sali Ateneum odbędzie się zgromadzenie zorganizowanej młodzieży socjalistycznej Warszawy, pod hasłem:

„Wszystkie swe siły oddamy P. P. S."

Turowcy, sportowcy, Akademicy, Cz. Harcerze, dzieci z RTPD, czyńcie przygotowania. Niech nikogo nie zbraknie!

Rozmowy
Edena z Litwinowem

Agencja Reutera donosi z Moskwy: Podczas czwartkowych rozmów Edena z Litwinowem najdonioślejsze zagadnienia dotyczące sytuacji międzynarodowej były dyskutowane w atmosferze przyjaznej. Deklaracja Hitlera o ZSSR. i wnioski, do których prowadzą rozmowy berlińskie, były przedewszystkiem przedmiotem dyskusji. Dotychczas żadnej różnicy zdań w sprawach będących tematem dyskusji nie było. Eden i Litwinow doszli, jak mówią, do jednakowych wniosków co do wyników rozmów berlińskich. (PAT)

Co mówi Simon o rozmowach
berlińskich

Agencja Reutera donosi z Londynu. Na zapytanie Lansbury'ego w Izbie Gmin sir John Simon oświadczył że wizyta w Berlinie była jedną z serji wizyt informacyjnych, po których nastąpi konferencja w Stresie. W tych okolicznościach — mówił Simon — nie jest pożądanem składanie deklaracji wyczerpujących o sytuacji, która właśnie jest przedmiotem badań. Mogę powiedzieć, że w ciągu dwudniowych rozmów z Hitlerem dokonaliśmy przeglądu zagadnień europejskich w stosunku do Niemiec i wszystkie punkty komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego były objektem dyskusji. Różnica opinji znaczna pomiędzy rządami brytyjskim i niemieckim ujawniła się w czasie rozmów, ale narady dały niewątpliwe wyniki, ponieważ obie strony mogły zrozumieć wzajemne stanowiska, co jest nieodzowne dla postępu sprawy.

Co się tyczy Stresy, gdzie Simon ma nadzieję że spotka się z Mussolinim i Lavalem, to minister podkreślił, że będzie to konferencja 3-ch mocarstw o której można będzie mówić dopiero po jej zakończeniu.

„Czarny front"
przed sądem hitlerowców

Przed sądem ludowym w Berlinie rozpoczął się proces przeciwko 14 zwolennikom „Czarnego Frontu", skrajnie lewego odłamu partji narodowo-„socjalistycznej", którego kierownikiem jest przebywający na emigracji w Pradze czeskiej Otto Strasser. Oskarżonym zarzuca się przygotowywanie zdrady państwa przez kolportowanie bibuły agitacyjnej .(PAT)

Czy Niemcy wezmą udział
w konferencji w Stresie?

Z Rzymu PAT. donosi: W związku z pogłoskami o rzekomym udziale Niemiec w konferencji w Stresie, włoskie sfery polityczne informują, że dotychczas nie przedstawiono rządowi włoskie mu żadnych konkretnych propozycyj w tej sprawie Dlatego też byłoby rzeczą przedwczesną stwierdzać, jakie byłoby ewentualnie stanowisko miarodajnych czynników włoskich wobec propozycyj tego rodzaju. Włoskie sfery polityczne podkreślają jednak, że konferencja w Stresie pomyślana była od samego początku, jako narada, mająca skupić trzy państwa zachodnie, które podpisały układy rzymski i londyński.

Gwałty hitlerowskie
w Gdańsku nie ustają

Trzynastu socjalistów, aresztowanych w sobotę w związku z napadem hitlerowców na socjalistyczne zebrania przedwyborcze w Sopotach, zostało zwolnionych z aresztu śledczego, a sprawę ich przekazano postępowaniu zwykłemu. Zaraz jednak potem, prezydent policji osadził trzech z nich w areszcie ochronnym, w tem redaktora socjalistycznej „Danziger Volksstimme" tow Tbonanta, który jest kandydatem na posła socjalistycznego do Volkstagu. (PAT).

PRZYMUS

Senat Gdański wprowadził przymus pozdrowienie narodowo - „socjalistyczgo" dla robotników, zajętych przy pracach publicznych. Wywołało to ostre protesty w kołach opozycyjnych. (PAT)

Poseł - notarjuszem

PROTEST POS. TRĄMPCZYŃSKIEGO

Pos. Trąmpczyński wysłał do p. Marszałka Sejmu list, który podajemy w skróceniu:

„W lutym 1934 Klub Narodowy zakwestjonował mandat posła Jeszkego (BB) uważając go za wygasły wskutek zamianowania p. Jeszkego notarju[illegible]

Komisja regulaminowa postanowiła w marcu 1934 uprosić p. marszałka o zażądanie od Sądu Najwyższego opinji w tej sprawie. P. Marszałek już w marcu 1934 temu życzeniu zadośćuczynił.

Minęły miesiące i nie było żadnej odpowiedzi".

Kilkakrotnie p. Trąmpczyński zapytywał o los sprawy. Nareszcie dowiedział się ostatnio:

„że sprawa wcale jeszcze do Sądu Najwyższego nie doszła, bo leży w prokuraturze Sądu Najwyższego, która według przepisów regulaminowych winna złożyć Sądowi Najwyższemu swoje votum. Ponieważ sprawa mandatu p. Jeszkego jest pod względem faktycznym niesporna, a pod względem prawniczym wcale nieskomplikowana, mogę tylko przypuścić, że sprawę w Prokuraturze rozmyślnie „włożono pod sukno".

P. Trąmpczyński w interesie porządku w państwie protestuje przeciw takiemu traktowaniu sprawy.

Bezrobotny w przeddzień eksmisji
morduje 5-cioro swych dzieci

W Krzyżu koło Tarnowa wydarzył się onegdaj wstrząsający wypadek. **Mianowicie Stanisław Pypeć, ojciec 9-go dzieci, korzystając z tego, że żona jego z synem Janem udała się do Tarnowa, a troje starszych dzieci było przy pracy w polu, zabrał 5-ro drobnych dzieci do komory, gdzie skrępował im ręce i zawiązał oczy, a następnie nożem sprężynowym pozarzynał je nad miednicą. Po dokonaniu strasznego czynu Pypeć ułożył swe ofiary na podłodze, według stwierdzenia, poczem poszedł do Tarnowa, gdzie oddał się w ręce policji. Pypeć oświadczył, że z planem zamordowania dzieci nosił się już od dwu miesięcy. Powodem tego strasznego czynu była utrata zarobku i mieszkania z dniem 1 kwietnia br.**

Oto przerażające skutki stosunków, panujących w kapitalistycznym ustroju.

Napad cyganów
na „Króla" Kwieka

W Warszawie przy ul. Mińskiej 5/7, na pustym placu znajdują się 4 baraki i 2 budy, zamieszkiwane przez rodziny cygańskie. Na czele ich stoi „Król", Bazyli Kwiek. Mężczyźni zajmują się pobielaniem rondli i innych naczyń, — kobiety zaś — wróżbiarstwem. W końcu r. ub. banda cyganów z Wołomina, po raz pierwszy dokonała napadu na „Króla" Kwieka, wiedząc, iż jest on b. zamożny. Napad się nie udał. Od tej pory Kwiek otrzymał pozwolenie na broń. W czwartek po raz drugi dokonano napadu na niego. 15-tu cyganów z Wołomina, po uprzedniej libacji w restauracji (Mińska róg Bliskiej), wtargnęła na plac, otaczając barak Kwieka. Wieść o napadzie na „Króla", szybko rozniosła się, wskutek czego wszyscy cyganie, cyganki i cyganiątka podążyli do wspomnianego baraku, bronić swego „Króla". Tymczasem napastnicy nie ulękli się odsieczy. W czasie napadu zniszczyli oni jeden z baraków oraz powybijali szyby w innych barakach. Na miejsce przybyło kilku policjantów, którzy zajście zlikwidowali, aresztując 6-ciu napastników. Pozostali zbiegli.

Nowy gabinet
p. Walerego Sławka

W czwartek wieczorem p. W. Sławek odbył pokolei rozmowy z wszystkimi ministrami zasiadającymi w gabinecie b. premjera Kozłowskiego.

Po tych rozmowach większość ministrów udała się na odczyt pos. Miedzińskiego, p. Sławek zaś udał się na Zamek.

Późnym wieczorem otrzymaliśmy urzędowy komunikat PAT:

Pan Prezydent mianował prezesem Rady Ministrów pos. płk. Walerego Sławka.

Jednocześnie na wniosek pana prezesa rady ministrów p. Prezydent mianował:

Marsz. J. Piłsudskiego — ministrem spraw wojskowych.

Marjana Zyndram Kościałkowskiego — ministrem spraw wewnętrznych.

Płk. dypl. Józefa Becka — ministrem spraw zagranicznych.

Prof. Dr. Władysława Zawadzkiego— ministrem skarbu.

Czesława Michałowskiego — ministrem sprawiedliwości.

Wacława Jędrzejewicza — ministrem [illegible]

Juljusza Poniatowskiego — ministrem rolnictwa.

Majora dypl. Henryka Floyar-Rajchmana — ministrem przemysłu i handlu.

Inż. Michała Butkiewicza — ministrem komunikacji.

Jerzego Paciorkowskiego — ministrem opieki społecznej i

Płk. inż. Emila Kalińskiego — ministrem poczt i telegrafów.

Jak widać z powyższego komunikatu „wszystko po staremu, nic się nie zmieniło, tylko na premjerze wszystko się skrupiło".

A p. Czesław Michałowski doczekał się na ministerjalnym stolcu sędziwych lat.

No, ale jak ktoś się prawdziwie za[illegible]

Przed wyborami w Czechosłowacji

Z Pragi ATE donosi: W kołach poinformowanych twierdzą, że rozwiązanie parlamentu nastąpi jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy. Ostateczna decyzja w tej sprawie spoczywa w ręku prezydenta Masaryka. Sesja obecnego parlamentu zostanie zakończona w drugiej połowie kwietnia. W związku ze zbliżającemi się wyborami rząd opracowuje zasady nowej ordynacji wyborczej, która w najbliższym czasie będzie przedstawiona parlamentowi. Najważniejsze postanowienia nowej ordynacji dotyczą zwiększenia liczby głosów ze 100.000 na 125.000 w całem państwie, aby dane stronnictwo było dopuszczone do drugiego głosowania. Tem niemniej mniejszości polska i żydowska nie będą podlegały tym ograniczeniom, co umożliwi im utrzymanie mandatów.

Walka o tron... Monaco
Burza w szklance wody

Jasno świeci słońce wiosenne na Jasnym Brzegu. Ani jedna chmurka nie plami głębokiego błękitu nieba. A jednak fryzjer stojący przed swym zakładem pełen troski i zakłopotania powiada do swego znajomego:

— Ciężkie chmury zbierają się na widnokręgu... Bardzo ciężkie chmury. Jutro w Monaco zgromadzenie ludowe. Oby tylko nie doszło do wojny domowej.

Cała ludność księstwa Monaco jest obecnie podzielona na dwa wrogie obozy. A jeżeli mówi się o ludności księstwa Monaco, to należy pamiętać, że to bądźcobądź trzydzieści tysięcy mieszkańców leczy to księstwo, zajmujące przestrzeń 8 kwadratowych kilometrów. I nie o byle co społeczeństwo rozbiło się na dwa obozy. Chodzi o następstwo tronu po obecnie panującym księciu Ludwiku Dobrotliwym tak go bowiem nazwał jego wierny lud.

Społeczeństwo rozbiło się na lojalistów i legitymistów. Część właścicieli hotelów, właścicielek pensjonatów, kelnerów i krupierów, należących do obozu lojalistów domaga się praw do tronu dla blisko 70-letniego hrabiego Chambrillan, pozostała część właścicieli i właścicielek hoteli i pensjonatów oraz kelnerów i krupierów uważa się za legitymistów i domaga się obwołania następcą tronu małego, bo zaledwie półtrzecia roku liczącego, księcia Reiniera. I jedni i drudzy są zdecydowanymi monarchistami.

Ta wojna o następstwo tronu ma już swoją historję, nie pozbawioną nawet pewnej pikanterji. Panujący książę Ludwik, przez lud swój Dobrotliwym przezwany, jest człowiekiem wiedzy, z zapałem oddający się oceanografji i całe niemal życie spędzający na podróżach. Nie ma on kłopotów konstytucyjnych, nie spędza mu snu z powiek sprawa reformy rolnej, ani ustawa szarwarkowa i — jeżeli chodzi o ścisłość — rządzi państwem dyrekcja towarzystwa prowadzącego kasyno ze słynnym domem gry.

W trosce swej o państwo książę Ludwik już w roku 1919 urzędowym aktem państwowym mianował swoją siostrzenicę, księżniczkę Charlotte, następczynią tronu, adoptując ją jednocześnie jako córkę. Wśród wiernego ludu utrzymuje się przekonanie, że księżniczka Charlotta od urodzenia swego była wręcz córką nie siostrzenicą księcia - pana, ale ma to być córka naturalna, której matka, śpiewaczka rewjowa, zaraz po urodzeniu dziecka zmarła.

Przez długie lata nikt przeciw temu aktowi nie protestował i sprawa następstwa tronu zdawała się być załatwioną. Dopiero zamążpójście księżniczki następczyni tronu wywołało istną burzę. Księżniczka Charlotta wyszła zamąż za przedstawiciela jednego z arystokratycznych rodów francuskich, księcia Piotra de Polignac. Z małżeństwa tego urodził się mały Reinier, ale pożycie małżonków nie było szczęśliwe i po dwóch latach książęca para rozwiodła się. Adwokatem, który rozwód przeprowadził, był ni mniej ni więcej tylko Raymon Poincaré, były prezydent Francji.

Dopiero po tym rozwodzie zaczęły odzywać się głosy protestu. Jakże to — pytano — rozwiedziona kobieta zasiadzie na tronie książąt Monaco? Nic to, że księżna Charlotte zrezygnowała z tronu dla siebie na rzecz swego syna, zastrzegając dla siebie rolę regentki do chwili osiągnięcia pełnoletności przez małego Reiniera. Fakt faktem, że ludność Monaca rozbiła się na dwa obozy.

Hrabia Chambrillan zabiega na Quai d'Orsay o przyznanie mu praw do tronu; jest on wprawdzie rówieśnikiem panującego księcia i niewiadome kogo pierwszego wezwą do nieba, ale hr. Chambrillan twierdzi, że nie chodzi mu o jego własną osobę, lecz o... państwo i o zasadę, że nielegalna córka panującego nie może zasiąść na tronie bez względu na to, czy jest panną, zamężna, czy rozwiedziona.

Te wywody hrabiego Chambrillan nie trafiają jakoś do przekonania Francuzów i, jak dotychczas, mały Reinier ma liczniejszych zwolenników.

Co kraj — to inne troski.

Odpowiedź oszczercom

W kilku ostatnich numerach „Frontu" różni bonzowie ZZZ, w rodzaju Dymków i Barańskich, znieważali działaczy P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych na terenie przemysłu naftowego. Szczególnie ostro zaatakowano osobę i działalność moją w Krośnieńskiem. Rozumiem wściekłość różnych ujadaczy i choć początkowo nie miałem zamiaru odpowiadać, bo nie warto wogóle z tymi ludźmi wdawać się w dyskusję, gdyż to już uczciwemu człowiekowi ubliża — i na terenie przemysłu naftowego zbyt dobrze jestem znany — to jednak muszę zdemaskować obliczną nazewnątrz taktykę ZZZ i „Frontu".

Co się tyczy rzekomej zdrady robotników w Iwoniczu, w firmie „Polski Przemysł Naftowy", której właścicielem jest osławiony dyr. Kaleta — sprawa ta jest naftowcom dokładnie znana. W r. 1929 kopalnia, skutkiem nieprowodzeń wiertniczych, oraz złej gospodarki Zarządu, poprostu zbankrutowała, wykazując blisko miljon złotych długu, na co nie było — poza znikomą produkcją i inwentarzem kopalni (wartości 100.000 zł.) — żadnego pokrycia. Zarządzający kopalnią dr. Kaleta sprytnie chciał wykiwać wszystkich wierzycieli, skarb Państwa, Kasę Chorych oraz robotników, bronących zaciekle swoich warunków pracy i płacy.

Z pisma samego Kalety, opublikowanego we „Froncie", wynika, że Centralny Związek Górników i zrzeszeni w nim robotnicy bronili się godnie. Kilkakrotnie ze strony Zarządu kopalni czynione próby, by zredukować robotników, umowę zbiorową przekreślić, przyczem wykazywano, że 45 robotników w ciągu 12 lat zarobiło prawie 1.800.000 zł. Pisze Kaleta, że robotnicy przez swój Związek kopalnie formalnie „te[illegible]

Obrona robotników przed redukcjami i obniżką płac udawała się tak długo, póki kopalnia nie zbankrutowała. Nie wypłacono robotnikom zarobków za 2 miesiące; robotnicy zastrajkowali, prowadząc walkę przeszło 2 miesiące. Zaskarżyli jednocześnie swoje pretensje do Sądu grodzkiego w Krośnie, zaś firma zaskarżyła robotników o odszkodowanie za strajk, w sumie 65.000 zł. I choć Kaleta przegrał później w kilku instancjach, apelował aż do Sądu Najwyższego. Spór kosztował organizację robotniczą i dr. Grosfelda, który prowadził proceсy, kilka tysięcy złotych. Charakteryzuje to, jakie stosunki panowały na kopalni 1 kim był dr. Kaleta.

Wreszcie samym robotnikom zabawa ta się sprzykrzyła — wyjścia nie było. Na kopalni trzeba było tylko kilku robotników, gdyż ruch całkowicie wstrzymano, kopalnia zaś przeszła w ręce kilku wierzycieli pod znanną nazwą „Crescat", a to kilkomiesięczny zarobek robotników mógł przepaść. Okupowaliśmy kopalnię i przy pomocy władz państwowych wydarliśmy poprostu z firmy nasze pretensje w sumie 14.000 zł. i tytułem odpraw umownych kwotę 7.000 zł., którą robotnicy rozdzielili pomiędzy sobą, podpisując odnośne kwity, znajdujące się w posiadaniu Sekretarjatu.

Sprawy te znają wszyscy — nie zna ich tylko ZZZ, który chciałby odegrać rolę na terenie naftowym, a nie może — i zamiast walczyć, bronić robotników, piętnować metody Kaletów — nie występuje ani słówkiem przeciw kapitalizmowi, a tylko woła: winni CKW-iści; winien zdrajca Pilch.

Po zawarciu umowy we wrześniu 1934, zaczęli szczekać znowu, bo wpływy ich zmalały do reszty; trzeba szukać żeru — stąd ataki na sekretarza CZG, że „pobrał okup", zdradził interesy robotników".

Pierwszy publicznie na zebraniu podniósł te sprawy w roku ubiegłym prezes ZZZ, Antoni Zborowski, w Borysławiu. Napiętnowałem go za to na kilku wiecach w Borysławiu i w Schodnicy, wnosząc jednocześnie skargę przeciw niemu. Na pierwszej rozprawie zobowiązał się przeprowadzić dowód prawdy, na drugiej brakło mu odwagi i jego własni świadkowie prosili mnie by mu darować, że to robotnik i t. d.

Ustąpiłem i zadowoliłem się deklaracją następującej treści:

Sygnatura akt. Kg. 6900/34, protokuł rozprawy głównej — Sąd Grodzki w Drohobyczu, dnia 21 grudnia 1934 r.

„Oświadczam, że na zgromadzeniu, odbytem w październiku 1934 w Borysławiu, nie podnosiłem tam zarzutów pobierania przez p. Karola Pilcha od firmy „Crescat" w Iwoniczu łapówki, czy też okupu w kwocie 7.000 zł. Zarzutu tego nie podtrzymuję, uważam go za nieprawdziwy i niesłuszny i krzywdzący p. Pilcha.

O ile zaś taki zarzut podnoszono, to polegał on na mylnej informacji, pochodzącej od Zygmunta Dymki, sekretarza ZZZ w Stryju. Równocześnie zobowiązuję się powyższą deklarację umieścić własnym kosztem w „Froncie Robotniczym". Zborowski Antoni, podpis.

Tymczasem Zborowski deklaracji dotychczas nie ogłosił, skrył się za płot, stwierdził w deklaracji swej i podczas rozprawy w Sądzie, że Dymek robotników wprowadza w błąd, a Dymki i Barańscy „szczekają" dalej. *Dla mnie, dla robotników naftowców, dla PPS wyjaśnienie wystarczy, jeśli dla Was nie — „szczekajcie" dalej.*

(Dok. nast.)

Karol Pilch, sekretarz okręgowy CZG [illegible]

Stracenie bandyty

W czwartek rano w Rzeszowie wykonany został wyrok śmierci na bandycie Januszu, który wraz z Maczugą popełnił szereg zbrodni. (PAT)

Atak na organizacje socjalistyczne w Kałuszu

Ruch organizacyj socjalistycznych w Kałuszu jest solą w oku dla tutejszych i okolicznych endeko - „sanatorów". Już stosowano wszelkie próby dla rozbicia jedności robotniczej, ale nie odniosły one żadnego skutku. Proletarjat kałuski świadomy jest swego celu i nie idzie na podszepty różnych „zbawców" i wichrzycieli, wierny jest idei socjalistycznej i zdaje sobie sprawę, że burżuazja tylko czeka na moment, kiedyby proletarjat cokolwiek się zachwiał, aby uderzyć w jego organizację. Wszelkiego rodzaju ataki: jak tworzenie organizacyj endecko - „sanacyjnych" w postaci BBS., Związku podoficerów rezerwy, Federacji, Zw. rezerwistów, ZZZ., Strzelca, Sokołów itd., itp. zawiodły, przyczyniając się do wzrostu wpływów PPS. w mieście i okolicy, szczególniej wśród chłopów.

Nic też dziwnego, że endeko - „sanację" kałuską ogarnia wściekłość i za wszelką cenę chce zadać cios organizacjom robotniczym i chłopskim, by zawładnąć klasą pracującą.

W związku z tem w dniu 20 marca b. r. policja przeprowadziła rewizję u tow Stan. Kopiemickiego i w lokalu TUR-a, chcąc znaleźć jakieś „dowody wywrotowe" i rzucić podejrzenie działalności antypaństwowej na towarzyszy, kierujących ruchem socjalistycznym. I tu spotkał zawód endeko - „sanację", gdyż „dowodów wywrotowych" nie znaleziono.

Po przeprowadzeniu rewizji policja aresztowała towarzyszów w osobach: przewodniczącego PPS, St. Kopiemickiego, przewodniczącego C. Z. G., J. Smetańskiego i przewodniczącego TUR., J. Nowickiego, których osadzono w areszcie miejskim.

Wieść o aresztowaniu tych towarzyszy błyskawicznym lotem rozeszła się po Kałuszu i okolicy i robotnicy poczęli się gromadzić w Domu Robotniczym. Wysłano delegację do p. starosty Wolskiego, ale p. starosta nie przyjął jej, co wywołało protest i manifestację przed magistratem.

Dopiero w drugim dniu zwolniono aresztowanych a sprawę ich skierowano prawdopodobnie do sądu, ale za co — tego nikt nie wie — chyba za to, że są niezłomnymi socjalistami i członkami PPS., TUR. i CZG.

I ten nowy atak nie zachwieje organizacji robotniczej, mimo twierdzenia endeko - „sanatorów", że jak się usunie obecnych kierowników organizacji robotniczej, to się skończy socjalizm w Kałuszu. Robotnik kałuski jest już na tyle świadomy, że w braku jednych kierowników wyłoni z siebie innych i będzie walczył o iedę socjalistyczną aż do zwycięstwa!!!

Ważne orzeczenie N. T. A.

Darowanie skutków kary przywraca do emerytury

Najwyższy Trybunał administracyjny wydał zasadnicze orzeczenie.

Przedmiotem sprawy był skarga pewnego kolejarza kolejowego, którego sąd w Jaworznie skazał na dwa miesiące więzienia, i wskutek czego skazany został zwolniony ze służby z pozbawieniem praw do emerytury. Karę tę jednak zawieszono, a po upływie roku darowano na podstawie odpowiednich przepisów kodeksu karnego o zmazywaniu kar po terminie zawieszającym.

Po otrzymaniu zaświadczenia o darowaniu kary i skutków jej zasądzenia kolejarz zwrócił się do dyrekcji kolejowej w Krakowie o przyznanie mu za[illegible] ministerjum komunikacji zatwierdziło, motywując tem, że darowanie uchwałą sądu skutków wyroku skazującego nie uchyla zarządzenia dyrekcji, wydalającego kolejarza ze służby. Wówczas pełnomocnik skarżącego wniósł zażalenie do NTA.

NTA. uchylił zaskarżoną decyzję ministerjum komunikacji, ponieważ z chwilą, kiedy orzeczoną w wyroku karę darowano, skarżący odzyskuje prawa do zaopatrzenia emerytalnego i to z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia o darowaniu kary.

Robotnicy walczą czarnym strajkiem o swe zaległe zarobki

[illegible]

[illegible] zaległych zarobków przez Dyrekcję kopalni „Grodziec" wybuchł na tej kopalni strajk. Zastrajkowała część robotników w liczbie 230 ludzi z pierwszej zmiany, którzy pozostali na dole kopalni. [illegible] dole kopalni pracowało 50 [illegible] i na powierzchni zgórą 200 robotników.

Strajkujący robotnicy zaprotestowali przeciwko zamierzonej obniżce zarobków i domagali się wypłaty zaległości. W [illegible] z tem [illegible] toracie pracy konferencja pomiędzy Dyrekcją a przedstawicielem C. Z. G., tow., Bielaskiem. Dyrekcja kopalni przyrzekła uregulować należności robotników następująco: 29 bm. dyrekcja wypłaci zaliczkę za luty br. w sumie 27 tysięcy zł., następnie 10 kwietnia resztę za luty — 45 000 i 18 kwietnia — [illegible] ło 30 tysięcy złotych.

Delegaci robotników z[illegible] oświadczyli, że dołożą [illegible] strajk zlikwidować.

[illegible] wierzchnię i spokojnie rozeszli się do domów. Zaznaczyć należy, że w razie niedotrzymania przyrzeczenia ze strony [illegible]

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr. 69 czasopisma „Robotnik" z dnia 1 marca r.b. artykułem p. t. „Pan Orlik w Żyrardowie podwyższa sobie pensje", na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II. 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14 poz. 186) proszę [illegible]

Nieprawdą jest, że prezydent miasta Żyrardowa, p. Edmund Orlik ma 5-pokojowe mieszkanie służbowe, opał i światło bezpłatnie, natomiast prawdą jest, że prezydent m. Żyrardowa p. Orlik zajmuje 3-pokojowy lokal, za który płaci zł. 84 miesięcznie.

Nieprawdą jest, że p. Orlik zażądał od Rady Miejskiej podwyższenia pensji o 40%, natomiast prawdą jest, że przyznane mu uchwałą Rady Miejskiej z dnia 2.X. 1934 r. uposażenie służbowe według V grupy płac, zostało obniżone przez władzę nadzorczą o jedną grupę, t. j. do grupy VI.

Należy zaznaczyć, że przyznanie p. Orli[illegible]ie przepisami.

Za Komisarza Rządu *Adam Wysokiński*, Z-ca Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa.

Czas odnowić prenumeratę na kwiecień i kwartał II 1935 roku.

Wiadomości z całej Polski

TRAGEDJE MŁODOCIANYCH.

W Grodnie siedemnastoletnia uczenica szkoły kroju i szycia, Bronisława Tułowska, popełniła samobójstwo, rzucając się pod koła pociągu.

Około godz. 20 poszła na tor kolejowy, zrzuciła pantofelki i pończochy, kładąc je wraz z książką obok toru, poczem poszła w kierunku mostu kolejowego nad Niemnem i tam rzuciła się pod pociąg kurjerski, idący do Warszawy.

Powodem samobójstwa były nieznaski rodzinne na tle ciężkich warunków materjalnych.

GROŹNY POŻAR W RADZYMINIE.

W Radzyminie pod Warszawą wybuchł w czwartek około godziny 10 wieczorem groźny pożar. Pożar rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. Miejscowa straż ogniowa, oraz oddziały okoliczne, pospieszyły z pomocą. Wobec tego, że straż nie mogła sobie dać rady, wezwano pomoc z Warszawy. Około godz. wpół do 11-ej do Radzymina wyruszył z pomocą I warszawski oddział straży ogniowej.

SZALENIEC NAPADŁ NA PRZECHODNIA.

We wsi Radłowice (pow. samborski) przebywający na wolności z powodu braku miejsca w szpitalu, umysłowo chory, niejaki Nizankiewicz, dostał ataku szału i łopatą rozpłatał głowę przechodniowi. Szaleńca obezwładniono i przewieziono do szpitala.

KATASTROFA NA SZOSIE POD MARKAMI.

Na szosie pod Markami przejeżdżający samochód Nr. Bł. 77771 wpadł na przejeżdżających przez szosę mieszkańców Marek, Leona Małke i Władysława Dziewrema. Obydwaj chłopi doznali ogólnych ciężkich obrażeń. Samochód odjechał dalej, poszwankowanych zaś przewieziono w stanie ciężkim do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze.

WYBUCH W LABORATORJUM UNIWERSYTECKIEM.

W Wilnie, w czasie ćwiczeń praktycznych w laboratorjum chemicznem U. S. B. zdarzył się następujący wypadek: Jeden ze studentów, biorących tego wieczora udział w ćwiczeniach, Jakób Kryński (Wingry 11), zajęty był wydzielaniem eteru przy pomocy destylacji. W pewnej chwili kolba, skutkiem nagromadzenia się gazów, eksplodowała, przyczem Kryński odniósł poparzenia. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe.

POWRÓT ZIMY?

W czwartek rano spadł w Zagłębiu niespodziewanie śnieg. Temperatura znacznie się obniżyła. Płaty śnieżne były wielkości nie widzianej w ciągu całej zimy. Sprawiało to wrażenie nadchodzącej pory zimowej.

Wczoraj przelotne śniegi przeszły także w Warszawie i okolicy.

ŻONA SPARALIŻOWANA MĄŻ ALKOHOLIK.

W Inowrocławiu, przy ul. św. Wojciecha 67, na trzeciem piętrze mieszkał od kilku lat 40-letni maszynista kolejowy, Stanisław Milden, z żoną i 5 dzieci, [illegible]

[illegible] poczem zataczając się, podszedł do okna i wyskoczył z trzeciego piętra na bruk, doznając złamania klatki piersiowej, obu nóg, oraz ogólnych potłuczeń. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

O NADUŻYCIA W SEJMIKU.

[illegible] białymstoku zakończył się dwudniowy proces w Sądzie Okręgowym [illegible] nadużycia pieniężne w dziale rolnym sejmiku białostockiego.

Sąd skazał oskarżonego referenta Króla na łączną karę dwuch lat więzienia i zasądził od oskarżonego powództwo cywilne na rzecz wydziału powiatowego, w sumie 4,200 zł.

Drugi oskarżony, inspektor samorządowy Wyrzykowski, skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata. W motywach wyroku sąd podkreślił szereg okoliczności łagodzących.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

START KLASY A. Dziś w sobotę rozpoczynają się w Warszawie mistrzostwa piłkarskie klasy A Robotniczego Podokręgu Autonomicznego. Walczą następujące kluby:

Drukarz — Hapoel (na boisku AZS o 15.30). Skra — Elektryczność (na boisku Legji) i Czarni — Znicz (na boisku Skry o godz. 15.30).

Kolarstwo

[illegible] kwietnia b. r., warsz. 1-wo [illegible] 48-ty sezon sportowy dwoma biegami naprzełaj, które odbędą się w Wilanowie na dystansie 7 klm. i dostępne są dla zawodników nielicencjonowanych i niestowarzyszonych. W biegu naprzełaj na 15 klm. startować będą mogli wyłącznie zawodnicy W. T. C.

Wyścigi poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele Wilanowskim na intencję pomyślnego sezonu kolarskiego.

Lekkoatletyka

KURS DLA SPRINTERÓW. Jak się dowiadujemy, Polski Związek Lekkoatletyczny zamierza zaangażować na parę miesięcy zagranicznego trenera, specjalistę w biegach krótkich.

Trener ten poprowadziłby specjalny kurs dla czołowych naszych sprinterów oraz dla najzdolniejszej w tej specjalności młodzieży, ponadto — byłby kierownikiem specjalnego kursu instruktorskiego dla naszych instruktorów.

Zrealizowanie tego projektu uzależnione jest od możliwości finansowych.

Ping-Pong

O NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE POL. ZW. TENISA STOŁOWEGO. Warsz. Okr. Zw. Tenisa Stołowego domaga się zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania Pol. Zw. Tenisa Stołowego. O ileby Pol. Zw. żądania tego nie uwzględnił, zamierza Zw. Warsz. zwrócić się w tej sprawie bezpośrednio do poszczególnych związko[illegible]

Tematem zebrania byłaby sprawa zatargu pomiędzy warszawskim a polskim związkiem na tle zawieszenia stołecznych klubów.

MIĘDZYNARODOWE PRZEPISY GRY W PINNG - PONGA. Nowe przepisy gry w ping-ponga, zatwierdzone przez Międzynarodową Federację, są do nabycia w lokalu Warsz. [illegible] ązku [illegible] enisa Stołoweg[illegible]

Związek warszawski wydał w tych dniach [illegible] t. d. piłki ping - pongowej

Różne Wiadomości

NOWA INSTRUKCJA DLA PORADNI SPORTOWO - LEKARSKICH. Pań. U[illegible] ułatwi pracę lekarzom, którzy będą mieli na czem oprzeć swoje plany i zamierzenia, a z drugiej — normują tok pracy w poradniach, co ułatwi PUWF.owi kontrolę nad zagadnieniem opieki lekarskiej w Polsce.

OBRADY Z. Z. W k[illegible] posiedzenie naczelne[illegible]ej, Związku Polskich Zw. Spor[illegible] płk. Ulrych i prezes płk. Glabisz złożyli sprawozdanie z przebiegu konferencji, odbytej przez „komisję czterech" w sprawie reorganizacji [illegible]

Należy zaznaczyć, że w wyniku wspomnianej konferencji płk. Glabisz podjął się opracowania zarysów zasad podziału kom[illegible] P[illegible] Urzę[illegible] akresie [illegible] na[illegible].

Zasady te płk. Glabisz w ogólnych zarysach przedstawił na wczorajszem posiedzeniu Z. Z. Zarząd Z. Z. po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji przyjął z żywem zainteresowaniem fakt, że nastąpiło uzgodnienie [illegible] czynnikiem społecznym, reprezen[illegible] przez Z. [illegible], a Państwowym Urzędem WF. w sprawie reorganizacji polskieg[illegible]

Na posiedzeniu wczorajszem zarząd postanowił przesunąć termin zgromadzenia walnego Z. Z. na dzień 5 maja b. r.

Wreszcie na omawianem posiedzeniu postanowiono, że zarząd ZZ. przedstawi na walnem zebraniu tezy, określające podział kompetencji między PUWF a Z.Z. Walne zebranie zadecyduje, w jaki sposób i w jakim terminie załatwione zostaną zmiany do statutu Z. Z., oparte na zasadach współpracy z PUWF.

Z całego świata

ANDRE MERLIN, znany tenisista francuski, usiłował popełnić samobójstwo, zażywając weronalu.

Przewieziony do szpitala — nie znajduje się już w niebezpieczeństwie życia.

MENEŻER BAERA przyjął propozycje walki swego pupila w Pittsburgu przeciwko murzynowi Joe Louis. Za walkę tę Baer otrzyma 250.000 dolarów.

Louis w żargonie bokserskim nazywany jest „postrachem amerykańskich ringów" i słynie z niezwykle silnego ciosu.

KOSZYKÓWKA zyskała ogromnie na popularności i na znaczeniu w krajach Europy od chwili, kiedy sport ten zdecydowano włączyć do programu olimpijskiego 1936 roku w Berlinie.

W roku bieżącym odbędą się pierwsze mistrzostwa Europy w piłce koszykowej. Odbędą się one w Genewie, w dniach 3 — 5 maja b. r., organizowane przez Szwajcarski Zw. Koszykówki.

W B. ROKU przybędzie do Europy silna amerykańska drużyna lekkoatletów.

Amerykanie rozegrają w kilku stolicach Europy mecze międzypaństwowe, ponadto startować będą w paru międzynarodowych turniejach.

Z teatrów warszawskich

TEATR NARODOWY: „Krysia" — Jerzego Szaniawskiego. Sztuka w 3-ch aktach. Reżyserja: Al. Zelwerowicz. Dekoracje: St. Jarocki.

„Krysia" się Szaniawskiemu stanowczo nie udała. Możnaby ją darować jakiemuś pączkującemu pisarzowi, trudniej natomiast pogodzić się z nią, jako z dziełem autora „Żeglarza" i „Adwokata i róży".

Sam pomysł zresztą nawet dość ciekawy i w stylu wielu innych „fikcyj" Szaniawskiego, ale niewyzyskany i nierozwinięty przez autora.

Krysia jest to jakaś dziesięcioletnia dziewczynka, córka nauczycielki, mająca widzenia i objawienia — coś w rodzaju świętej z Konnersreuth czy kogoś w tym rodzaju.

Wytwarza się sugestja zbiorowa, sprzyjająca powstaniu cudów i wszelkich nadzwyczajności.

Jedno z objawień Krysi mówi o źródłach zdrowotnych na gruntach pana Parwitza, który stara się oprocentować cudowne przymioty Krysi, sprzedając za grube pieniądze, przylegające do miejsca objawienia grunty.

W ten sposób zagadkowa Krysia, któ[illegible]nie dramatu, staje się siłą, wprawiającą w ruch koło rozpędowe dobrych interesów gruntownych pana Parwitza.

Dopóty jednak dzban wodę nosi, póki [illegible]

W pewnym momencie chłopstwo jednak spostrzega, że ktoś tu kogoś wyprowadza w pole. Zjawiają się zbrojni w cepy, osęki i kłonice, zmuszając pana Parwitza z całą jego obrotną rodzinką do chyżego ulotnienia się z miejsc cudownych objawień i interesów.

Ten wątek akcji jest stanowczo za ubogi. Przedmiotem satyry komedjowej staje się tutaj kombinator gruntowy — pan Parwitz z całą swoją rodzinką, żoną, synalkiem — przedewszystkiem jednak w darze kombinatorskim i węchu do interesów przelicytowuje swego przyszłego teścia — narzeczona jego syna — Irena, typ niby arcynowoczesny, upodnionej kobiety.

Pozatem występuje kilka dobrze podpatrzonych i nieźle zarysowanych postaci z życia wiejskiego, jak Organista, Sekretarz gminny, Majster i gromada [illegible]

Te dwa światy ścierają się ze sobą, przyczem gwiazdozbiór pana Parwitza pierzcha, gdzie pieprz rośnie.

Ta klęska pana Parwitza nie jest w dramacie dostatecznie umotywowana, na mocy panujących form własności jest ona raczej czemś zupełnie przypadkowem i nieoczekiwanem. Nikt z tej rodzinki w cud przecież nie wierzył, a po zagarnięciu pieniędzy naiwnych, pod opieką panującego prawa i policji, mogli sobie drwić z nich prawnie i legalnie, nie widać więc zbytnich powodów do ucieczki.

Szaniawski w „Żeglarzu" uwidocznił pozytywną rolę fikcji, jako czynnika spajającego i montującego społeczeństwo; tutaj starał się jakby zastanowić nad odwrotną stroną medalu, lecz nie doprowadził myśli swojej do należytego stopnia wyrazistości i rozwoju.

Jubileuszowy więc popis Aleksandra Zelwerowicza ze względu na rolę niedość wyraźnie zarysowaną nie wypadł tak okazale, jakby się można było spodziewać.

W tej roli zabrakło poprostu tworzywa do ujawnienia pełni indywidualności [illegible]

Równie blade są pozostałe role. Pani, Tola, Irena Wasiutyńska, Zofja Tatarkiewicz - Woskowska i Wacław Pawłowski robili wszystko co mogli, aby je [illegible]

Michał Znicz nader szczęśliwie i pomysłowo się wywiązał z roli Organisty.

Sztukę reżyserował Al. Zelwerowicz.

Przemianowanie Teatru Narodowego na teatr repertuarowy należałoby powitać raczej z uznaniem. Niemniej jednak zasady doboru repertuaru w tym teatrze w związku z jego względną stałością powinnyby ulec pewnej rewizji. Repertuar ten powinien być bądź co bądź względnie pewny, podczas, gdy tutaj właśnie na początek wysunięto sztukę słabą, która nie ma możności utrzymania się czas dłuższy i podważa w ten sposób zasadę trwałego repertuaru.

Do teatru repertuarowego należałoby dobierać sztuki z większą oględnością aniżeli to uczyniono w tym wypadku, lekkomyślnie poddając się sugestji znanego nazwiska i bezkrytycznym pochwałom swojaków.

J. N. Miller.

Kronika krakowska

Z Rady miejskiej

Ostatnie posiedzenie budżetowe

We wtorek 26 bm. przystąpiła Rada do obrad nad końcowemi działami budżetu Dochody, oraz wydatki nadzwyczajne, zreferował dr. Grabowski naczelnik wydz. fi- [redacted] dochodów nadzwyczajnych [redacted] sek wstawienia kwoty 3½ milj. zł. na budowę domów dla ludności robotniczej oraz budowę hali targowej. Wniosek ten większość „sanacyjna“ odrzuciła.

Przy wydatkach nadzwyczajnych tow. Bator zażądał, aby przy inwestycjach uwzględniono potrzeby dzielnicy Warszawskie i Wesoła. Tow. Cekiera w dłuższem [redacted] domagając się podjęcia wielkich robót ka- [redacted] jąc do wniosku o zaciągnięcie pożyczki w wysokości 3½ milj. zł. obszernie przedstawił bolączki mieszkaniowe ludności miasta. W obecnych stosunkach budowa wielkich domów mieszkalnych staje się palącą koniecznością. Fatalne warunki mieszkaniowe przyczyniają się do wzrostu chorobowości. Higjeniczne mieszkanie, pełne [redacted] runek kultury społeczeństwa. Ponadto tow. Szumski domagał się wybudowania hali targowej. Wnioski znowu zostały odrzucone. Tow. Przybyś poruszył kwestję dróg i ulic, zarzucając Zarządowi miasta zaniedbanie dzielnic. Budżet nadzwyczajny nie uwzględnia interesów przedmieść. Cały wysiłek Zarządu miasta winien być skierowany na przedmieścia.

Przy omawianiu budżetu Wodociągu miejskiego tow. Przybyś domagał się rozszerzenia sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Szereg ulic pozbawionych jest kanalizacji i wodociągu. Gmina jest obowiązana do dostarczenia ludności wody, względy asenizacyjne wymagają przeprowadzenia kanalizacji. Po przemówieniu r. m. dr. Kuśnierza (Ch. D.) zabrał głos tow. Cekiera, który domagał się poprawy bytu pracowników wodociągowych. Tow. Matula postawił wniosek, aby dochody z wodociągu przeznaczyć wyłącznie na cele kanalizacyjne.

Budżet Elektrowni miejskiej zreferował r. m. dr Żak. W dyskusji zabrał głos tow. dr. Szumski, który domagał się obniżenia ceny prądu elektrycznego, specjalnie dla niezamożnej ludności, jak również zniesienia stałej opłaty za liczniki. Ponadto tow. Szumski omówił bolączki pracowników elektrowni, których warunki płacy i pracy uległy w ostatnich czasach znacznemu pogorszeniu. Tow. Stańczyk umotywował argumentami gospodarczemi konieczność obniżki ceny prądu elektrycznego. Dalej zaprotestował przeciwko zbytniej ingerencji „referentów“ z Warszawy w sprawie samorządu krakowskiego. Ławnik dr. Radzyński (BB.) polemizował z wywodami mówców socjalistycznych, twierdząc, że zwiększona konsumcja z natury rzeczy pociągnie za sobą obniżkę ceny prądu. O jednem tylko zapomniał p. dr. Radzyński. Aby powiększyć konsumcję, trzeba obniżyć ceny. To jest najważniejszy warunek pod- [redacted]

R. m. inż. Warth (BB.) niewiadomo na [redacted] stów. „Użył“ sobie na robotnikach. Dlaczego? Niewiadomo. Wiemy, że p. Warth jest wrogiem robotników, ale żeby swą żółć wylewać, musiał przy budżecie elektrowni, to jest niezrozumiałe. Ciętą odprawę otrzymał p. Warth od tow. Stańczyka. — W kuluarach sali ukuto dowcip na ten temat. Pan Warth zmienia nazwi- [redacted]

Po przemówieniu jeszcze kilku mówców większość „sanacyjna“ uchwaliła budżet elektrowni bez zmian.

Przy budżecie Gazowni miejskiej, który referował r. m. Jakubowski, wykazując znajomość sprawy, tow. dr. Szumski omówił kwestję nowej taryfy gazowej, udowadniając jej nonsensowność i niesprawiedliwość [sko na Niewart.]

Przy budżecie Rzeźni przemawiali tow. tow. Czerwieniec i Przybyś. Tow. Czerwieniec ilustrując bogato cyframi swoje przemówienie skrytykował ten dział budżetu. Charakterystyczną cechą budżetu Rzeźni i Targowicy są pozycje, których nie można sobie wprost wytłumaczyć. Np. wydatki kancelaryjne wynoszą aż 9.000 zł. Słowem budżet ten wymaga wyjaśnienia. Wydaje się jak gdyby poza temi cyframi coś się kryło. Tow. Czerwieniec domagał się wyjaśnień, niestety, nikt mu ich nie udzielił. Wynika stąd, że przypuszczenia były słuszne. Tow. Przybyś w ostrych słowach wystepuje przeciwko prezentom jakie miasto daje rzeźnikom. Obniża się opłaty w rzeźni, ale mięso nie staniało. W okresie, gdy pracownikom miejskim obniża się pobory, równocześnie zachłanni rzeźnicy otrzymują hojny dar.

Budżet Miejskich Zakładów Ceramicznych referował r. m. Taubman. Z referatu Rada nie mogła się niczego dowiedzieć, bo p. Taubman mówił tylko dla siebie.

Tow. dr. Drobner wskazał na nierentowność Zakładów ceramicznych, podając sposoby na podniesienie ich dochodowości. Tow. Drobner przedstawił pewne wydatki, [redacted] sokie.

W sprawie piekarni miejskiej przemówił tow. Przybyś, który wystąpił przeciwko łamaniu ustawy o czasie pracy i obniżaniu zarobków robotniczych. Praca w piekarni miejskiej trwa kilkanaście godzin dziennie. Kiedy robotnicy nie mogąc wytrzymać takich warunków, przystąpili do strajku, magistrat wyrzucił ich z pracy. Ponadto tow. Przybyś omówił sprawę ceny chleba. Radni BB. pp. dr. Bogdanowski i Rąb domagali się zlikwidowania piekarni miejskiej. Ławnik dr. Radzyński uspokoił swoich kombatantów i przyrzekł, że piekarnia miejska ograniczy swoje agendy. (Teraz piekarze będą łupili skórę).

Obszerną dyskusję wywołała sprawa Teatru Miejskiego. Jak wiadomo, miasto w ubiegłym roku dopłaciło do Teatru 388 tys. zł. W tym roku dotacja wynosi 307 tys. zł. Budżet Teatru zreferował b. premjer prof. Nowak. W dyskusji zabierało głos 10 mówców. Wyjaśnień udzielał radca mag. dr. Kannenberg. — Dr. Rozmarynowicz (Chrześć. społ.) wystąpił przeciwko utrzymywaniu 3 dyrektorów i proponuje o obniżenie pozycji wydatków osobowych na dyrekcję. Ponadto mówił o repertuarze teatralnym, biadając nad rozluźnieniem moralności. Tow. Stańczyk stwierdził, że stosunek klasy robotniczej do teatru jest pozytywny, niemniej jednak w czasie szalonego kryzysu i nędzy miasto nie może sobie pozwolić na tak wielką subwencję. Dlatego też mówca stawia wniosek obniżenia subwencji o 100.000 zł, z przeznaczeniem tej kwoty na leczenie bezrobotnych i ich rodzin, oraz na dożywianie niezamożnej dziatwy szkolnej. Ponadto tow. Stańczyk zawnioskował obniżenie wysokich poborów, a podwyżkę niskich płac personelu artystycznego i tech- [redacted]

R. m. dr. Kuśnierz (Ch. D.) domagał [redacted] polskich, w szczególności utworów K. H. Rostworowskiego.

Tow. Bator domagał się przyznawania zniżek dla organizacji robotniczych bez względu na ich zabarwienie polityczne. Tow. dr. Szumski na wstępie swego przemówienia wyraził ubolewania, że dyrektor teatru nie przedstawił swojego programu co dotąd było w zwyczaju. Następnie tow. Szumski mówił o nowych drogach sztuki teatralnej. Kraków powinien wkroczyć śmiało i zdecydowanie na te drogi.

Stare formy teatru przeżyły się i nie powrócą. Teatr ma do spełnienia doniosłe zadania społeczne, zadania twórcze, współudział w tworzeniu nowej kultury. Teatr [redacted] dawać wszelkie jego przejawy i być jego odbiciem. Mówca przytacza przykład [redacted] sowieckiej, gdzie teatr pod względem artystycznym, społecznym i kulturalnym stanął na wysokim poziomie. — W końcu swych wywodów tow. Szumski stawia wniosek przeznaczenia kwoty, uzyskanej z obniżenia wydatków osobowych dyrekcji, na urządzanie przedstawień dla klasy ro- [redacted]

R. m. Kwieciński domagał się teatru dla dzieci. R. m. Kowalik (BB.) w przemówieniu swem wyraził pochwałę dla dyrekcji teatru, tow. dr. Drobner omówił znaczenie nowych wartości kulturalnych i artystycznych w teatrze. Tworzy się nowa wspaniała kultura proletarjacka. Ducha tej kultury panowie jako reprzentanci gasnącego świata kapitalistycznego nigdy nie zrozumiecie. Czas wasz już minął. Nowego programu wy już nie zrealizujecie. Uczynią to ci, którzy po was przyjdą, bo przyjść muszą; uczyni to socjalistyczny proletarjat“. B. min. Kumaniecki w dłuższym wywodzie omawiał sprawy teatralne. Pod względem programowym nie powiedział dr Kumaniecki nic konkretnego, oświadczając, że w tej sprawie są różne [redacted]

[redacted] przemówieniu referenta Rada uchwaliła budżet teatru.

Na zakończenie dyskusji budżetowej zabrał głos referent generalny, dr. Czuchajowski. Jak na początku dyskusji, tak i na końcu, p. referent wyraził się pochlebnie o budżecie, nazywając go realnym. Obniżka płac — zdaniem p. referenta — jest uzasadniona i niewątpliwie pracownicy są z niej zadowoleni (!). Najbardziej ucieszyło p. Czuchajowskiego to, że Rada miejska przez 3 dni obrad nie zmieniła w preliminarzu ani jednej pozycji (z ław socjalistycznych padły okrzyki: „Głosowaliście na komendę“. „Nie wolno wam było zmienić“, „pan wojewoda bardzoby się gniewał“). W ostatecznem głosowaniu przyjęto cały budżet. Wniosek socjalistyczny *przywrócenia pracownikom całego dodatku komunal-* [redacted] większość „sanacyjna“ [redacted] raz pracownicy miejscy przekonali się najlepiej, jak „sanacja“ dba o ich interesy. „Sanacyjny“ budżet nędzy został uchwalony. Klub socjalistyczny spełnił swój obowiązek wobec szerokich mas ludności Krakowa, występując otwarcie i zdecydowanie

Życie robotnicze

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW odbędzie się w niedzielę, 31 marca 1935 r. o godz. 10-ej przed poł. w sali Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15, na parterze. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej. 4) Wybór nowego Zarządu. 5) Wnioski i interpelacje.

DOROCZNA KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w niedzielę, 7-go kwietnia r. b., o godz. 9,30 rano, w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16, z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i odczytanie protokułu z ostatniej Konferencji;

2) Wybór Komisji Matki;

3) Sprawozdanie ustępującego Wydziału Rady Związków Zawodowych: a) prezydjum, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej.

4) Wybory Wydziału Rady Zw. Zaw., Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego;

5) Sytuacja gospodarcza i polityczna;

6) Wnioski.

W razie braku kompletu Konferencja odbędzie się o godz. 16 rano, bez względu na ilość obecnych przedstawicieli [redacted]

Wstęp na Konferencję mają tylko członkowie Zarządów Związków i zaproszeni goście.

Za Radę Związków Zawodowych
Przewodniczący **K. Przybyś.**
Sekretarz **J. Franaszek.**
Skarbnik **W. Murzyn.**

Odczyty T. U. R.

W niedzielę dn. 31 b. m. o godz. 4 pop. w Woli Duchackiej wygłosi odczyt tow. dr. W. Ganewołówna p. t. „Egipt — najstarsza cywilizacja świata“, z obrazami świetl- [redacted]

Wycieczka T.U.R.

W niedzielę dn. 31 b. m. o godz. 10 rano TUR urządza wycieczkę do Zakładu Medycyny Sądowej (Coll. Medic.) przy ul. Grzegórzeckiej 16, z prelekcją dr. Wład. Baranowskiego. Koszta wycieczki 40 gr. Ze względu na ograniczoną ilość uczestników, uprasza się o wcześniejsze zamawianie uczestnictwa w wycieczce. Zgłoszenia w Sekret. TUR, ul. Sławkowska 12.

Dyżury aptek

Sobota, 30.III w KRAKOWIE

Apteka pod Złotą Główką, Rynek gł. 13.
„ pod Trzema Koronami, ul. Retoryka 1.
„ Czternasta, ul. Lubicz 7
[redacted]
„ im. Król. Jadwigi, ul. Karmelicka 9
„ Marjańska, ul. Kazimierza W. 78.

w PODGÓRZU:
Apteka pod Orłem, pl. Zgody 18.

Dyżury lekarskie

[redacted]

1. Dr. Redo Aleksander, Felicjanek 6, tel. [redacted]
2. Dr. Landau Zygmunt, Zyblikiewicza 19, tel. 112-83.
3. Dr. Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04.
4. Dr. Stern Natan, Dietla 15, tel. 178-25.

Zwycięska walka robotników cholewkarskich

Niedawno pisaliśmy o strajku robotników cholewkarskich na tle żądań o warunki pracy i płacy. Dzięki solidarności robotników i ich nieugiętej postawie, strajk zakończył się zwycięstwem. Robotnicy uzyskali podwyżkę od 30 do 40 proc., zawarło umowę zbiorową, która gwarantuje zarobki a ponadto normuje czas pracy, oraz wprowadza pośrednictwo pracy przez związek zawodowy. Robotnicy młodociani uzyskali podwyżkę o 100 proc., oraz poprawę warunków pracy.

Po podpisaniu umowy odbyło się wielkie zgromadzenie robotników cholewkarskich. Przebieg akcji strajkowej oraz treść umowy zbiorowej zreferował tow. Schwartzner. W dyskusji przemawiali tow tow. Kühn, Hoffmon i szereg innych. Obszerne przemówienie na temat znaczenia organizacji klasowej wygłosił tow. Bulsiewicz, który podniósł, że tylko silna, zwarta, solidarna organizacja zawodowa może zapewnić robotnikom poprawę bytu. Mówca wezwał zebranych, aby wytrwali w organizacji i rozwijali ją, bo tylko tą drogą osiągną zwycięstwo.

Równolegle z akcją cholewkarzy krakowskich toczyła się akcja robotników cholewkarskich w Działoszycach, którą kierował tow. Matula z Krakowa. I tu robotnicy odnieśli zwycięstwo. Zawarta umowa zbiorowa podwyższa zarobki od 20 — 30 proc., oraz normuje warunki pracy.

Te dwie zwycięskie akcje robotników przemysłu skórzanego potwierdzają dobitnie starą prawdę. **Zwyciężyć może tylko robotnik zorganizowany.** Oby ogół robotniczy zrozumiał to i wyciągnął z tego konsekwencje.

Z miasta

STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM.

Ruchliwe Towarzystwo Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów zorganizowało ostatnio „Stację opieki nad matką i dzieckiem“. Otwarcie tej nad wyraz pożytecznej placówki społecznej odbędzie się w niedzielę **dn. 31 bm. o godz. 12.30** w południe w lokalu Towarzystwa przy ul. Dunajewskiego 7.

CIĘŻKIE POBICIE.

Wczoraj w godzinach rannych interwenjowało Pogotowie Ratunkowe w Prokocimiu (obok Krakowa) gdzie Wawrzyniec Hytkowski został ciężko pobity ostremi grabiami przez swego szwagra Wojciecha Sobasa.

Hytkowski odniósł dwie ciężkie rany w okolicy kości ciemieniowej.

W groźnym stanie odwieziono go do [redacted]

WYSTAWA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY SZTUK ZDOBNICZYCH.

Ze względu na duże zainteresowanie wystwą i liczną frekwencję, na życzenie publiczności przedłuża się czas zwiedzania wystawy od godz. 10-tej do godz. 6-tej popoł.

Zamknięcie wystawy nastąpi w niedzielę 31 bm. o godz. 18-tej.

PUBLICZNA LICYTACJA RZECZY ZNALEZIONYCH.

Zarząd Miejski podaje do publicznej wia- [redacted] rozpocznie się o godzinie 9 przedpołudniem w Oddziale Skarbowym Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego (Ratusz, parter, drzwi Nr. 1 Biuro poborców miej.) publiczna licytacja rzeczy znalezion[redacted] Krakowie w latach od 1931—1934 i oddanych do depozytu rzeczowego w Głównej Kasie Miejskiej.

PRZEZ NIEUWAGĘ STRACIŁ SARDYNKI.

Kurek Franciszek, zam. przy ul. Smolki L. 4, zgłosił organom PP., że skradziono mu z wózka stojącego chwilowo na ul. Grodzkiej bez opieki, skrzynkę sardynek wart. 60 zł.

UKRADŁ Z WOZU.

Szarek Ignacy, lat 80, zam. w Krakowie przy ul. Mazowieckiej L. 59 zgłosił [redacted] ul. Józefa wozem platformowym z towarem, nieznany sprawca skradł na szkodę firmy „Transport“ z tego wozu jedną skrzynię, zawierającą farby do bielizny wart. 50 zł.

UBIERZE SIĘ..

Biernacki Jakób, zam. w Krakowie przy ul. Madalińskiego 17 zgłosił organom PP., że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania zapomocą dobranego klucza lub wytrycha i skradł garderobę wart. 210 zł.

ZABRAŁ PALTO.

Aresztowano Hrata Marka, lat 26, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież palta wart. około 100 zł. na szkodę Gustawa Stolca, zam. w Krakowie przy ul. Szpitalnej L. 2b

Radjo krakowskie

NIEDZIELA, 31 marca.

9.00 Z Warszawy: Audycja poranna. 10.00 Płyty. 10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Z Warszawy: Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Płyty. 14.40 Co usłyszymy w tym tygodniu z płyt gramofonowych. 15.00 „Janosikowa śpiewka“. 15.15 Kapela ludowa Suchockiego. 15.22 Z Warszawy: Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35 Piosenki ludowe. 15.45 Z Warszawy: Pogadanka rolnicza. 16.00 Z Warszawy: Koncert solistów. 16.40 Z Warszawy: Fragm. z książki p. t. „Paderewski“. 17.00 Z Warszawy: Koncert. 17.35 Z Warszawy: Łamigłówki. 17.50 Z Warszawy: „Kultura życia codziennego“. 18.00 Z Warszawy: Lekkie piosenki i melodje. 18.45 Z Warszawy: „Życie młodzieży“. 19.08 Grieg: Suita „Peer-Gynt“. 19.45 Z Poznania: „Miasto pożerane przez puszczę“. 20.00 Z Warszawy: Dziennik wieczorny. 21.00 Płyty. 21.30 Z Warszawy: „Co czytać?“ 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05. Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego. 23.00 Z Warszawy: Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Płyty.

KINO „MUZEUM“ DLA T. U. R.

W niedzielę, 31 marca, o godz. 7 wiecz. wyświetla kino „Muzeum“, ul. Smoleńsk 9, dla T. U. R. wspaniały podwójny program.

1) Gigantyczne arcydzieło produkcji europejskiej p. t.

„MARKIZA JORISAKA“ („BITWA“)

Według powieści Claude Farrere'a „La bataille“. W roli głównej Annabella, Charles Roger i Inkrzynow.

2) Film pełen piękna Wschodu, osnuty na tle życia Tunguzów p. t.

„WIELKI MYŚLIWY“

Ponadto dodatki dźwiękowe.

Bilety wcześniej do nabycia w Bibljotece T. U. R., Sławkowska 12, a w niedzielę przy kasie kina „Muzeum“ od godz. 10 rano.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 30.III „Moralność pani Dulskiej“. (Gość. występ Wandy Siemaszkowej).

Niedziela 31.III popol. „Pięć przed dwunastą“. Wiecz. „Moralność pani Dulskiej“ (Gość. występ W. Siemaszkowej).

„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ“ Z GOŚĆ. WYSTĘPEM WANDY SIEMASZKOWEJ.

W sobotę ukaże się na scenie teatru im. Słowackiego „Moralność Pani Dulskiej“ Gabrjeli Zapolskiej. Wznawiana sztuka w związku z gościnnym występem znakomitej artystki Wandy Siemaszkowej, kreującej po raz pierwszy na scenie krakowskiej postać pani Dulskiej, jest jedną z najświetniejszych sztuk znakomitej pisarki dramatycznej, jako wiecznie żywy utwór pełen siły scenicznej, żywego komizmu charakterystycznego i tchnienia ciętej satyry obyczajowo społecznej.

Obok Wandy Siemaszkowej wystąpi pp.: Dywińska, Jaworska, Starkówna, Wernicz, Zalewska, Staszewski i Wyrwicz - Wichrowski, który sztukę przygotował scenicznie. Oprawa malarska H. Zwolińskiego.

BAGATELA: Rewja „Serwus aspiryna“ i film „Człowiek, który zabił“.

KINOTEATRY.

ATLANTIC: „Teraz i zawsze“ i „Pieśń kozaka“.
APOLLO: „Tajemnica małej Shirley“.
ADRIA: „Wybuchowa blondynka“.
PŁOMIEŃ: „Sherlok Holmes“ i „Toto“.
SZTUKA: „Azef“.
KINO „ŚWIT“: „Sztandar Wolności“.
SŁONKO: „Bokser i dama“.
ŚWIT: „Audjencja u cesarza Ischlu“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Nie będziesz kurtyzaną“.
UCIECHA: „Zuzu“.
WANDA: „Wesoła wdówka“.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.